

Drugi Narodowy Dzień Czytania PISMA ŚWIĘTEGO

Niedziela Biblijna – 15 kwietnia 2018 r.

„WEŹMIJCIE PISMO ŚWIĘTE”

List św. Pawła Apostoła do Rzymian



Honorowy patronat Przewodniczący
Konferencji Episkopatu Polski
Ks. abp Stanisława Gądeckiego



KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI



Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

Patronat medialny:



Organizatorzy:

Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II

Fundacja im. Rodziny Ulmów: „Soar” ♦♦♦ Fundacja DABAR



Fundacja

Partnerzy



Drugie Narodowe Czytanie Pisma Świętego 15 KWIETNIA 2018

Patronat Honorowy

We wszystkich kościołach naszego kraju przeżywamy w dn. **15 kwietnia 2018 roku** – rozpoczynając Tydzień Biblijny – drugie Narodowe Czytanie Pisma Świętego. Tak swoim hasłem jak i wybranymi do wspólnotowej lektury tekstami z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian nawiązuje ono do 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

W imieniu organizatorów pragnę wyrazić radość, że **patronat honorowy** nad Narodowym Czytaniem Pisma Świętego sprawują:

Przewodniczący
Konferencji Episkopatu Polski,
Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki

oraz

Prezes
Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej,
Pan Mateusz Morawiecki.

Uroczysta celebracja pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego – z udziałem najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej – ma miejsce **w katedrze na Wawelu** i jest w całości transmitowana na żywo w **TVP Info o godz.10.00.**

Mamy żywą nadzieję, że tak jak w ubiegłym roku również Ojciec Święty Franciszek po modlitwie „Regina Coeli” skieruje do Polaków słowa pasterskiej zachęty nie tylko do osobistej, ale i wspólnotowej lektury Pisma świętego.

ks. prof. Henryk Witczyk
przewodniczący
„Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II”

LIST DO RZYMIAN

Rozdziały 1–8



Wspólnota chrześcijańska w Rzymie powstała dość wcześnie i miała początkowo silne związki z tamtejszą liczną społecznością żydowską (50 tys. członków i trzynaście synagog). Gdzieś w miesiącach zimowych 57-58 roku Paweł przesyła do niej list, stanowiący wybitne dzieło teologiczne. W historii chrześcijaństwa będzie on zasadniczym punktem orientacyjnym, a jak twierdzi jeden z jego komentatorów, Paul Althaus, „Wielkie godziny historii Kościoła były wielkimi godzinami Listu do Rzymian”. Wystarczy tylko wspomnieć, jak ważną rolę odegrał ten Pawłowy tekst za czasów reformacji luterkańskiej.

Zasadnicze tematy tego pisma zostały już wcześniej zarysowane w Liście do Galatów, który pod względem chronologicznym jest wcześniejszy. Pierwszych 11 rozdziałów zawiera bardzo głęboką i wymagającą refleksję, natomiast pozostała część listu (rozdziały 12–16) ma charakter bardziej duszpasterski, moralny i konkretny (na przykład w rozdziale 16 wielka jest sugestywność wykazu pozdrawianych przyjaciół i współpracowników). Przewodnią ideę listu wyraził św. Paweł cytatem z proroka Habakuka, przytoczonym przez werset 1,17: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie”. Potem rozwinięciu ulegną dwie składowe części tego cytatu.

Najpierw w rozdziałach 1–5 będzie zaprezentowane i pogłębione tzw. „usprawiedliwienie przez wiarę”, natomiast rozdziały 6–8 zajmą się „życiem według Ducha”. Człowiek zmuszony jest poruszać się po ruchomych piaskach „cielesności”, tzn. zakorzenionych w nim grzesznych przywiązań, daremnie próbując się z nich wydostać za pomocą uczynków „Prawa”, tj. licząc tylko na własne siły. Konieczne jest, aby to Bóg ze swoich wyżyn wyciągnął ku niemu rękę „łaski” i aby człowiek uchwycił się jej swoją „wiarą”. Tylko w ten sposób będzie „usprawiedliwiony”, czyli stanie się kimś sprawiedliwym i zbawionym. Dokonuje się to mocą chrztu, który dotyka całego życia osoby, jednocząc je z Chrystusem.

W ten sposób rodzi się „nowe stworzenie”, ożywiane przez Ducha Świętego i będące przybranyim dzieckiem Boga. Ma ono udział w odkupieniu, które obejmuje całą jego istotę, a które św. Paweł opisał na wspaniałej stronie rozdziału 8. Z tym teologicznym jądrem listu łączą się inne ważne tematy, takie jak wzajemne odniesienia chrześcijan i Żydów (rozdziały 9–11, wątek szczególnie drogi Pawłowi), relacje chrześcijan między sobą (rozdział 12), stosunek do władzy cesarskiej (13,1-7), postawa wobec słabych w wierze (rozdział 14). W zakończeniu apostoł przedstawia swe plany misyjne, które obejmują również Rzym, po drodze do Hiszpanii (15,28).

List do Rzymian zaczyna się uroczystym wprowadzeniem, gdzie apostoł przedstawia się jako głosiciel „Ewangelii Bożej”, czyli wolnej i bezinteresownej inicjatywy, jaką Bóg zaprzagnął odsłonić wobec wszystkich ludów ziemi. Jej ośrodkiem jest dar zbawienia, ofiarowany ludzkości w Jezusie Chrystusie. Zwróćmy uwagę, że we wprowadzeniu tym, oprócz naturalnej prezentacji Pawła oraz adresatów, nadaje się rzymskim chrześcijanom określenie „świętych”, czyli konsekrowanych przez samego Boga. Można tu również dostrzec prawdziwe „małe Credo”. Wyznaje się w nim wiarę we wcielenie Chrystusa i Jego pochodzenie z rodu Dawida, głosząc zarazem chwalebne wywyższenie Syna Bożego po zmartwychwstaniu. Jest tutaj również miejsce na uniwersalną misję Kościoła, mającą wszystkich doprowadzić do wiary.

Bogactwo tego listu wymusza na nas ograniczenie się z konieczności tylko do najważniejszych tematów. Po wstępnym pozdrowieniu mamy dziękczynienie składane Bogu oraz wzmiankę o tym, że apostoł bardzo chciałby dotrzeć do tamtejszych chrześcijan, aby przeżyć wśród nich doświadczenie wiary ze świadomością, że jeden może wspierać drugiego, wzajemnie się ubogacając. W tym też miejscu w sposób syntetyczny zostaje sformułowana główna teza, stanowiąca sedno Ewangelii Pawłowej, to znaczy wciąż przewijającą się esencję jego nauk. Jest nią ukazanie się „sprawiedliwości Bożej”: Bóg okazuje się wierny w udzieleniu nam zbawienia. Odpowiedzią na tę wierność powinna być wiara, to znaczy wolne i całkowite przyjęcie Bożego daru. Apostoł wyraża powyższą tezę ważnym dla niego biblijnym cytatem (por. Ga 3,11) z proroka Habakuka, ale już w jego chrześcijańskiej interpretacji: ten, kto jest usprawiedliwiony przez wiarę, będzie miał pełnię Bożego życia („sprawiedliwy z wiary żyć będzie”).

W ten sposób rozpoczyna się część doktrynalna, obejmująca pierwszych jedenaście rozdziałów. Jej głównym wątkiem jest zbawienie ofiarowane przez Boga temu, kto przyjął je z wiarą. Człowiek nie mógłby się samodzielnie podnieść ze swej nędzy, czego dowodzi degeneracja panująca wśród pogan. Mając możliwość poznania Boga poprzez Jego dzieła, oddali się jednak bałwochwalstwu i rozlicznym perwersjom. Apostoł trzy razy podkreśla, że sam Bóg „wydał ich” swemu sądowi, w którym odsłonięte zostanie zło i cała jego nikczemność.

Zło przedstawione jest za pomocą jednego z częstych u św. Pawła katalogów wad, które mają swe odpowiedniki w judaizmie hellenistycznym. Cała ludzkość, mając możliwość poznania Boga oraz dobra, ugrzęzła jednak w błocie grzechu, sprowadzając Boży „gniew”, czyli Jego rozprawę ze złem. W tej tragicznej niemocy i nędzy wybawienie może przyjść tylko z zewnątrz, od zbawczej potęgi Boga.

PAWEŁ I CHRZEŚCIJANIE W RZYMIE

1 ¹Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, ²którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych. ³[Jest to Ewangelia] o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida, ⁴a ustanowionym według Ducha Świętości pełnym mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych – o Jezusie Chrystusie, Panu naszym. ⁵Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i urząd apostołski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze. ⁶Wśród nich jesteście i wy, powołani [przez] Jezusa Chrystusa.

⁷Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie: łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!

⁸Na samym początku składam dzięki Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, ponieważ o wierze waszej mówi się po całym świecie. ⁹Bóg bowiem, któremu służę w [głębi] mego ducha, głosząc Ewangelię Jego Syna, jest mi świadkiem, jak nieustannie was wspominam, ¹⁰prosząc we wszystkich modlitwach moich, by kiedyś wreszcie za wołą Bożą nadarzyła mi się dogodna sposobność przybycia do was. ¹¹Gorąco bowiem pragnę was zobaczyć, aby użyć wam nieco daru duchowego dla waszego umocnienia, ¹²to jest abyśmy się u was nawzajem pokrzepili wspólną wiarą – waszą i moją.

¹³Nie chcę też, byście nie wiedzieli, bracia, że wiele razy miałem zamiar przybyć do was – ale aż dotąd doznawałem przeszkód – aby zebrać nieco owocu także wśród was, podobnie jak wśród innych pogan. ¹⁴Jestem przecież dłużnikiem tak Greków, jak i barbarzyńców, tak uczonych, jak i niewykształconych. ¹⁵Przeto, co do mnie, gotów jestem głosić Ewangelię i wam, mieszkańcom Rzymu.

¹⁶Bo ja nie wstydę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. ¹⁷W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: *a sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze.*

Grzech i jego konsekwencje

¹⁸Albowiem gniew Boży objawia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta. ¹⁹To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. ²⁰Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się [oni] wymówić od winy, ²¹ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. ²²Podając się za mądrych, stali się głupimi. ²³I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów.

²⁴Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał. ²⁵Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

²⁶Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. ²⁷Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie. ²⁸A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwego poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi. ²⁹Pełni są też wszelkiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złościwości; potwarcy, ³⁰oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, w tym, co złe – pomysłowi, rodzicom nieposłuszni, ³¹bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości. ³²Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwalą tych, którzy to czynią.



Formula wyznania wiary. W wersetach 1,3-4 przedstawił apostoł ujętą syntetycznie istotę wiary chrześcijańskiej. Zdaniem wielu uczonych, jest to tradycyjna formuła, przejęta tutaj, być może

z pewnymi modyfikacjami, z katechezy Kościoła pierwotnego. Zwrot „według ciała” oznacza po prostu ludzką egzystencję, bez żadnych negatywnych skojarzeń: Jezus jest człowiekiem, potomkiem Dawida. Jednak właśnie ten człowiek jest równocześnie Synem Boga. „Duch Świętości” to Duch Boży, uosobienie Bożego majestatu i chwały: Jezus uczestniczy w królewskiej chwale Boga. Jego Boże synostwo objawiło się w pełni („z mocą”) w zmartwychwstaniu (powyżej: „Incipit” z Listu do Rzymian. Min., Marco di Berlinghiero, XIII w. Lukka, Biblioteka Kapituły).

Poganie, Grecy i barbarzyńcy. Termin „poganie” (1,13) jest tłumaczeniem greckiego ethnos – „lud”; jest on częsty w Nowym Testamencie jako odpowiednik hebrajskiego gojijim w znaczeniu „ludów pogańskich” (przeciwstawianych narodowi wybranemu). Z kolei „Grecy” oznaczają w Rz 1,14 tych wszystkich, którzy w różnych miastach Imperium Rzymskiego mówili po grecku i obracali się w kręgu kultury hellenistycznej, prowadząc typowy dla niej styl życia, rozpowszechniony również w Rzymie. „Barbarzyńcami” natomiast byli nie posługujący się językiem greckim (określenia tego używano z pewną pogardą). Tak więc „Grek” i „barbarzyńca” reprezentowały dwa przeciwstawne sobie kulturowo światy.

Objawienie się Boga. Widoczne jest w dziełach, które rozpoznać może każdy człowiek. Są nimi dzieła stworzenia, pojmowanego nie tylko jako akt początkowy, lecz jako dowód nieustannego działania Bożej Opatrzności. Apostoł nawiązuje do przekazu zawartego już w Starym Testamencie: „Niebiosą głoszą chwałę Boga” (Ps 19,2), a bardziej szczegółowo zdaje się powoływać na Mdr 13,5: „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę”. Podobnie jak tamten mędrzec, św. Paweł czerpie inspirację z filozofii hellenistycznej, zwłaszcza zaś ze stoicyzmu. Do wersetu Rz 1,20 odwołał się Sobór Watykański I, by stwierdzić: „Bóg, początek i koniec wszystkich rzeczy, może być poznany w niezbity sposób poprzez naturalną światłość rozumu począwszy od dzieła stworzenia” (obok: Stworzenie zwierząt. Płaskorzeźba, Niccolò da Ferrara, XII w. Werona, Bazylika św. Zenona).



Mroczne widmo Bożego sądu krąży również nad narodem żydowskim, pomimo jego wybrania. Ten właśnie temat dominuje w wersetach, który mamy teraz przed sobą. Sąd oznacza Bożą sprawiedliwość i powinien być przez człowieka uczciwie przyjęty, z całym uznaniem własnej niegodziwości i uporu, z jakim kroczył po grzesznych drogach, nieświadom swojej gruntownej nędzy. Boże wezwanie do nawrócenia często trafiało w pustkę. Toteż nad człowiekiem wisi groźba „dnia gniewu” (w języku prorocko-apokaliptycznym ma to być objawienie się „sprawiedliwego sądu Boga, który odda każdemu według uczynków jego” – 2,5-6). Z jednej strony Bóg udzieli nagrody temu, kto czyni dobro, z drugiej – ukarze grzesznika, nie zważając na jego przynależność narodową.

Apostoł może już teraz rozwinąć temat uniwersalnego charakteru Bożej sprawiedliwości, która nie kieruje się względem na osoby (2,11). Dla Żydów wyrocznią w sprawach moralności jest Prawo Mojżeszowe i w oparciu też o nie będą sądzeni. Natomiast dla pogan takim punktem orientacyjnym w dziedzinie moralnej jest prawo wypisane w ich sumieniu. Dla wszystkich więc istnieje jakiś drogowskaz wyznaczający kierunek dla ich wyborów. Zło wszelkich występków rodzi się ze świadomego i wольnego odrzucenia prawa.

Żyd nie powinien liczyć – zdaniem apostoła – na żaden przywilej z tego tytułu, że otrzymał Prawo bezpośrednio od Boga. Łamię on bowiem jego fundamentalne normy, chociażby nawet składał zewnętrzne deklaracje wierności i chlubił się swym przewodnictwem w stosunku do innych, dlatego, że otrzymał dar Prawa. Żyd nie powinien się też powoływać na obrzezanie. Jeśli bowiem sprowadza się ono do aktu czysto rytualnego, to nie jest źródłem zbawienia. Ma mu natomiast towarzyszyć pełne i całkowite zachowywanie Bożych przykazań. Nawiązując do myśli obecnej już w Starym Testamencie (Pwt 10,16; Jr 4,4), św. Paweł przypomniał o „obrzezaniu serca”, to znaczy o wewnętrznym i sprawdzalnym życiowym przyłgnięciu do przymierza z Panem. Jeśli więc poganin wiernie przestrzega objawionych we własnym sumieniu Bożych nakazów, to uzyskuje prawdziwe obrzezanie serca. Inaczej Żyd, który oparł swą pewność tylko na obrzezaniu ciała, czyli na zewnętrznym obrzędzie.

Wszystko to nie oznacza, że Izrael nie otrzymał nadzwyczajnych darów w obrzezaniu, w objawionym słowie Bożym, w Przymierzu. Niemniej jednak nie spotkały się one z właściwym przyjęciem, dlatego niewierność i niesprawiedliwość Izraela sprawiają, że jeszcze jaśniej lśni wierność i sprawiedliwość Boga. Boży sąd jest w tym świetle naturalnym następstwem, nie zaś arbitralną karą. Domaga się go bowiem popełnione zło.

SĄD BOŻY, PRAWO I OBRZEZANIE

2 ¹Przeto nie możesz wymówić się od winy, człowiecze, kimkolwiek jesteś, gdy zabierasz się do sądzenia. W jakiej bowiem sprawie sądzisz drugiego, [w tej] sam na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osądzasz. ²Wiemy zaś, że sąd Boży według prawdy dosięga tych, którzy się dopuszczają takich czynów. ³Czy myślisz, człowiecze, co osądzasz tych, którzy się dopuszczają takich czynów, a sam czynisz to samo, że ty unikniesz potępienia Bożego? ⁴A może gardzisz bogactwem dobroci, cierpliwości i wielkoduszności Jego, nie chcąc wiedzieć, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia?

⁵Oto przez swoją zatwardziałość i serce nieskłonne do nawrócenia zaskarbiasz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, ⁶który *odda każdemu według uczynków jego*: ⁷tym, którzy przez wytrwałość w dobrych uczynkach szukają chwały, czci i nieśmiertelności – życie wieczne; ⁸tym zaś, którzy są przekorni, za prawdą pójść nie chcą, a oddają się nieprawości – gniew i oburzenie. ⁹Ucisk i utrapienie spadną na każdego człowieka, który dopuszcza się zła, najpierw na Żyda, a potem na Greka. ¹⁰Chwała zaś, cześć i pokój spotkają każdego, kto czyni dobrze – najpierw Żyda, a potem Greka. ¹¹Albowiem u Boga nie ma względu na osobę.

¹²Bo ci, którzy bez Prawa zgrzeszyli, bez Prawa też poginą, a ci, co w Prawie zgrzeszyli, przez Prawo będą sądzeni. ¹³Nie ci bowiem, którzy przysłuchują się czytaniu Prawa, są sprawiedliwi wobec Boga, ale ci, którzy Prawo wypełniają, będą usprawiedliwieni. ¹⁴Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. ¹⁵Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające. ¹⁶[Okaze się to] w dniu, w którym Bóg przez Jezusa Chrystusa sędzić będzie ukryte czyny ludzkie, według mojej Ewangelii.

¹⁷Jeżeli jednak ty dumnie nazywasz siebie Żydem, całkowicie zdajesz się na Prawo, chlubisz się Bogiem, ¹⁸pouczony Prawem znasz Jego wolę i umiesz rozpoznać, co lepsze, ¹⁹a jesteś przeświadczony, żeś przewodnikiem ślepych, światłością dla tych, którzy są w ciemności, ²⁰wychowawcą nieumiejętnych, nauczycielem prostaków, mającym w Prawie wyraz wszelkiej wiedzy i prawdy... ²¹Ty, który uczysz drugich, sam siebie nie uczysz. Głosisz, że nie wolno kraść, a kradniesz?

²²Mówiąc, że nie wolno cudzołożyć, cudzołożysz? Który brzydzisz się bożkami, okradasz świątynię? ²³Ty, który chlubisz się Prawem, przez przekraczanie Prawa znieważasz Boga. ²⁴Z waszej to bowiem przyczyny – zgodnie z tym, co jest napisane – *poganie bluźnią imieniu Boga.*

²⁵Obrzezanie posiada wprawdzie wartość, jeżeli zachowujesz Prawo. Jeżeli jednak przekraczasz Prawo, będąc obrzezanym, stajesz się takim, jak nieobrzezany. ²⁶Jeżeli zaś nieobrzezany zachowuje przepisy Prawa, to czyż jego brak obrzezania nie będzie mu oceniony na równi z obrzezaniem? ²⁷I tak ten, który od urodzenia jest nieobrzezany, a wypełnia Prawo, będzie sądził ciebie, który, mimo że masz księgę [Prawa] i obrzezanie, przestępujesz Prawo. ²⁸Bo Żydem nie jest ten, który nim jest na zewnątrz, ani obrzezanie nie jest to, które jest widoczne na ciele, ²⁹ale prawdziwym Żydem jest ten, kto jest nim wewnątrz, a prawdziwym obrzezaniem jest obrzezanie serca, duchowe, nie zaś według litery. I ten właśnie otrzymuje pochwałę nie od ludzi, ale od Boga.

BEZ WIARY OBRZEZANIE NA NIC SIĘ NIE PRZYDA

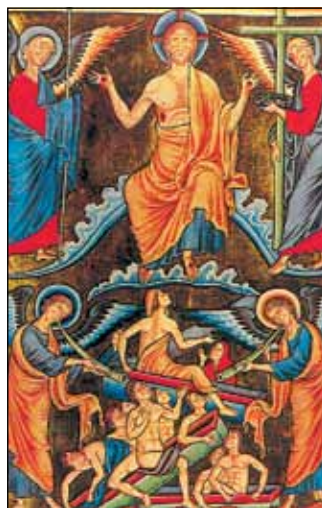
3 ¹Na czym więc polega wyższość Żyda? I jaki pożytek z obrzezania? ²Wielki pod każdym względem. Najpierw ten, że zostały im powierzone słowa Boże.

³Bo i cóż? Jeśli niektórzy stali się niewierni, to czy ich niewierność miałaby zniweczyć wierność Boga? ⁴Żadną miarą! Bóg przecież musi okazać się prawdomówny, *każdy zaś człowiek kłamliwy*, zgodnie z tym, co napisane:

*Abyś się okazał sprawiedliwy w słowach Twoich
i odniósł zwycięstwo, kiedy Cię sądzą.*

⁵Lecz jeśli nasza nieprawość uwydatnia sprawiedliwość Bożą, to cóż powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy, gdy okazuje zagniewanie? – wyrażam się po ludzku. ⁶Żadną miarą! Bo w takim razie jakże Bóg sądzić będzie ten świat?

⁷Ale jeżeli przez moje kłamstwo prawda Boża tym więcej się uwydatnia ku Jego chwale, to jakim prawem jeszcze i ja mam być sądzony jako grzesznik?



w Jezusie Chrystusie (powyżej): Sąd ostateczny. Min., XIII w. Chantilly, Muzeum Condé).

„Dzień gniewu” (2,5). Według wyobrażeń starostamentowych (So 1,15.18), jest to dzień sądu Bożego. Św. Pawłowi zależy na tym, żeby podkreślić Bożą bezstronność w akcie sądenia. W oparciu o to będzie mógł później wykazać, że Żydzi nie mają żadnych podstaw do chępnienia się własnymi przywilejami, gdy chodzi o zbawienie

„Sumienie”. Stary Testament mówi o „sercu” jako o centrum istoty ludzkiej. Św. Paweł woli się posłużyć wziętym z greckiego „sumieniem”. Jest to zdolność, dzięki której człowiek postępuje w myśl tego, co uznał za dobre. Werset 2,15 mówi, że sumienie jest wyrazicielem nakazów serca, jasno wyłożonych przez Prawo. Kierując się sumieniem, chrześcijanin może być pewny swych prawidłowych wyborów dzięki darowi Ducha Świętego (Rz 9,1). Sumienie może być również „ułomne” w rozpoznaniu prawdy, lecz apostoł domaga się, żeby i wówczas je uszanowano, nie dając powodów do zgorszenia (1 Kor 8,7-13).

„Zgodnie z tym, co jest napisane”. Formułę tę często spotykamy w Liście do Rzymian, gdy Paweł przytacza Stary Testament. Werset 2,24 odwołuje się do słów z Księgi Izajasza 52,5, interpretowanych w świetle Ez 36,20: *gdy Izrael nie jest posłuszny Bogu, Jego imię wystawione zostaje na pogardę u pogan.*

Diatryba. W swoich listach św. Paweł stosuje formę „diatryby”, a jest to sposób argumentowania połączonego z intencją dydaktyczną, bardzo rozpowszechniony w epoce hellenistycznej; argumentowanie to zwraca się do wyimaginowanego rozmówcy (jak w 2,1) z fikcyjnymi pytaniami (2,3). Innym retorycznym zabiegiem było formułowanie pytań absurdalnych (por. Rz 3,1-8), które wykluczały ewentualne zastrzeżenia, posuwając całe rozumowanie naprzód (poniżej: Publiczna dysputa. Min., XV w. Bergamo, Biblioteka Miejska Angelo Mai).



„Tak Żydzi, jak i poganie są pod panowaniem grzechu”. Taką tezę z mocą głosił do tej pory św. Paweł. Teraz dodatkowo ją wzmacnia, podając wybór cytatów biblijnych, mających uzasadnić jego twierdzenie. Chodzi na ogół o Psalm 14,2-3; 5,10; 140,4; 10,7; 36,2) oraz o jeden tekst z Izajasza (59,7-8), które Paweł zbiorczo nazywa „Prawem”, jako że teksty te należą do Starego Testamentu i mają związek zarówno z Bożym zbawczym planem, jak i z odpowiedzią człowieka. Z Biblii wyłania się wyraźnie świadomość radykalnej grzeszności rodzaju ludzkiego. Sama wiedza o tym nie oznacza jednak, że jest się zdolnym od tej skazy uwolnić. Dlatego też apostoł ukazuje teraz przed czytelnikami swego listu nową, tym razem pozytywną perspektywę, którą jest zbawiająca Boża „sprawiedliwość”.

Nawiązując do zapowiedzi złożonej w wersetach 1,16-17 za pomocą słów z Habakuka o żyjącym dzięki wierze człowieku, apostoł głosi wielką szansę wyzwolenia ze zła. Dana jest ona wszystkim, którzy przez grzech utracili „chwałę Bożą”, czyli zbawczą Bożą obecność. Dzięki wierze w Jezusa Chrystusa uzyskuje się łaskę, będącą jakby schronieniem się w Jego objęciach, pozwalającym wyzwolić się z kajdan zła. Chrystus jest niejako naszą „przebłagalnią”, a to określenie z wersetu 3,25 odsyła do *kapporet* – złotej przykrywy na Arce Przymierza – znaku Bożej obecności. W święto Jom Kippur (Dzień Przebłagania) najwyższy kapłan skrapiał ją krwią zwierząt ofiarnych, aby przywrócić zerwane przez grzech przymierze Boga z Izraelem.

Takim doskonałym „narzędziem” przebaczenia z grzechów i pojednania jest teraz Chrystusowy krzyż. Na nim właśnie Chrystus ofiaruje nam odkupienie zła przez zasługę swej krwi. Nie wypływa więc ono z naszych uczynków, lecz jest Bożą łaską rozlaną w Chrystusie i przyjmowaną przez człowieka, Żyda lub poganina, za pośrednictwem wiary. W taki właśnie sposób skuteczne staje się również Prawo, ożywiane teraz zbawczym dziełem Chrystusa. Aby zilustrować tkwiącą w wierze moc wyzwolicielską, a więc zdolność do przemienienia nas z grzeszników w ludzi sprawiedliwych („usprawiedliwienie przez wiarę”), apostoł odwołuje się do Abrahama, bazując w swojej refleksji na słowach z Rdz 15,6: „Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość”.

Według św. Pawła płynie stąd wniosek, że usprawiedliwienie zależy nie od uczynków, lecz od wiary. Nie jest też ono związane z obrzezaniem, bo Abraham uwierzył Bogu zanim jeszcze go obrzezano (por. Rdz 17,9-14). W tym sensie staje się on postacią wzorcową dla wszystkich, tak dla Żydów, jak i dla pogan. Z tego też punktu Abraham jest nie tylko cielesnym prarodzicem Izraela, lecz także duchowym ojcem wszystkich wierzących. Dostępują oni przebaczenia grzechów nie ze względu na własne zasługi, lecz dzięki łasce, o czym mówi również Psalm 32, przywołany przez św. Pawła jako pieśń chrześcijańskiej wolności.

⁸I czyż to znaczy, iż mamy czynić zło, aby stąd wynikło dobro? – jak nas niektórzy oczerniają i jak nam zarzucają, że tak mówimy. Takich czeka sprawiedliwa kara.

⁹Cóż więc? Czy mamy przewagę? Żadną miarą! Wykazaliśmy bowiem uprzednio, że i Żydzi, i poganie są pod panowaniem grzechu, ¹⁰jak jest napisane:

Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego,

¹¹*nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga.*

¹²*Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego.*

¹³*Grobem otwartym jest ich gardło,*

językiem swoim knują zdradę,

jad zmijowy pod ich wargami,

¹⁴*ich usta pełne są przekleństwami i goryczy;*

¹⁵*ich nogi szybkie do rozlewu krwi,*

¹⁶*zagłada i nędza są na ich drogach,*

¹⁷*droga pokoju jest im nie znana,*

¹⁸*bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami.*

¹⁹A wiemy, że wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegają Prawu. I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga, ²⁰jako że dzięki uczynom wymaganym przez Prawo *żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach*. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu.

²¹Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków.

²²Jest to sprawiedliwość Boża [dostępna] przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: ²³wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, ²⁴a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. ²⁵Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania dzięki wierze mocą Jego krwi. Chciał przez to wykazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej – za dni cierpliwości Bożej – wyrażała się ²⁶w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który [żyje] dzięki wierze w Jezusa.

²⁷Gdzież więc podstawa do chlubienia się? Została uchylona. Przez jakie prawo? Czy przez prawo uczynków? Nie, przez prawo wiary. ²⁸Sądźmy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie na podstawie wiary, niezależnie od pełnienia uczynków wymaganych przez Prawo. ²⁹Bo czyż Bóg jest Bogiem jedynie Żydów? Czy nie również i pogan? Na pewno również i pogan. ³⁰Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwi obrzezanego przez wiarę, a nieobrzezanego – dzięki wierze. ³¹Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą! Tylko Prawo właściwie ustawiamy.

ABRAHAM USPRAWIEDLIWIONY DZIĘKI WIERZE

4 ¹Zapytajmy więc, co < zyskał > Abraham, ojciec nasz według ciała? ²Jeżeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony dzięki uczynom, ma powód do chlubienia się, ale nie przed Bogiem. ³Bo cóż mówi Pismo? *Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to policzone za sprawiedliwość.* ⁴Otóż temu, który pracuje, liczy się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności. ⁵Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego liczy się za tytuł do usprawiedliwienia, ⁶zgodnie z pochwałą, jaką Dawid wypowiada o człowieku, którego Bóg usprawiedliwia niezależnie od uczynków:

⁷Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte.

⁸Błogosławiony mąż, któremu Pan nie liczy grzechu.

⁹Przeto, czy błogosławieństwo to dotyczy obrzezanych, czy też i nieobrzezanych? Czytamy przecież, że *Abrahamowi została poczytana wiara za sprawiedliwość.* ¹⁰W jakich okolicznościach została poczytana: czy gdy był obrzezany, czy przed obrzezaniem? Otóż nie po obrzezaniu, ale gdy był nieobrzezany. ¹¹I otrzymał *znak obrzezania* jako pieczęć usprawiedliwienia osiągniętego dzięki wierze, którą miał wtedy, gdy jeszcze nie był obrzezany. I tak stał się ojcem wszystkich tych, którzy nie mając obrzezania, wierzą, by również im poczytano to za tytuł do usprawiedliwienia, ¹²a także ojcem tych obrzezanych, którzy nie tylko na obrzezaniu się opierają, ale nadto kroczą śladami tej wiary, jaką ojciec nasz, Abraham, miał przed obrzezaniem.



„Grzech”. Grzech (greckie hamartia), to w teologii Listu do Rzymian wrogość wobec Boga obecna w naturze ludzkiej (3,9). Może być on również siłą spersonifikowaną, demonicznym działaniem, wywierającym zgubny wpływ na ludzi. Człowiek uwalniany jest od tych wpływów w Chrystusie, ponieważ wtedy umiera dla grzechu (6,2), a zatem ta negatywna siła nie może mu już dokuczyć (powyżej: Dwa symbole grzechu. Intaglio, Ricardo Taurigny, XVI w. Padwa, Bazylika św. Justyny).

Usprawiedliwienie. By zrozumieć ten temat, należy przedtem wyjaśnić koncepcję „sprawiedliwości”. W Starym Testamencie jest ona wiernością wobec przymierza zawartego między Jahwe a Izraelem. Sprawiedliwość Boga równa się woli zbawiania, objawiającej się w przymierzu, któremu On sam pozostaje wierny. Dla Żydów „sprawiedliwością” było wypełnianie Prawa – zasad warunkujących zawarte przymierze. Tutaj (3,21) „sprawiedliwość” Boga, ukazuje się w nowy sposób dzięki Jezusowi Chrystusowi. Skoro w Nim urzeczywistnia się Nowe Przymierze, nowy rodzaj bosko-ludzkich odniesień, to jedyną drogą zdobycia tej „sprawiedliwości” przed Bogiem jest wiara w Jezusa Chrystusa.

Abraham. „Ojcostwo” Abrahama jest wielokrotnie wspomniane przez Nowy Testament (Mt 3,9; J 8,31-59).

Dla Żydów miało ono przede wszystkim

związek z Bożą obietnicą: być „synami Abrahama” równało się dziedziczeniu tej obietnicy.

W Rz 4,11

św. Paweł rozciąga tak pojmowane ojcostwo na ludzi nieobrzezanych, czyli na pogan, bo nie liczy się pochodzenie fizyczne, tylko akt zawierzenia (obok: Abraham i trzech aniołowie. Fresk, Giambattista Tiepolo, 1696-1770. Udine, Pałac Arcybiskupi).



Bóg obiecał Abrahamowi świetną przyszłość: „że będzie dziedzicem świata”, lecz nie dzięki jego własnemu zasługom i zdolnościom, tylko przez fakt „usprawiedliwienia z wiary”. Chodzi o wielkie dzieło, jakiego postanowił dokonać sam Bóg, przewyższając system Prawa, którego człowiek nie przyjął, przez co też popadł w grzech. Takie wyzwolenie może być tylko zasługą Boga, „który ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia”. Przykładem jest osobista historia patriarchy. Będąc podeszłym w latach i mając bezpłodną żonę, okazuje jednak zaufanie Panu życia. Coś podobnego może się dokonać również w nas, jeśli przyjmujemy z wiarą dzieło Chrystusa – zbawienie ofiarowane nam w Jego śmierci i zmartwychwstaniu (zwróćmy uwagę w wersach 4,24-25 na obecność starożytnego wyznania wiary chrześcijańskiej, które wzoruje się zresztą na czwartej pieśni Sługi Pańskiego z Iz 53).

W rozdziale 5 św. Paweł przechodzi do bardzo bogatego w treść tekstu. Wskażemy tylko na ogólny wątek przewodni oraz jego rozwinięcie. Zasadniczym tematem jest tu wolność chrześcijan, uzyskana przez wiarę chrzcielną, tzn. wyzwolenie od śmierci, grzechu i Prawa. Myśl ta dominować będzie i dalej, aż do rozdziału 8. Apostoł wychodzi od portretu chrześcijanina usprawiedliwionego przez wiarę, przed którym widnieje bardzo optymistyczna perspektywa. Nawet ciężar prób i doświadczeń można pokonać dzięki nadziei, która ma u swych podstaw nigdy nie słabnącą miłość Boga, ofiarowaną nam i objawioną w Chrystusie Jezusie.

Boża miłość znajduje bowiem swój najbardziej czytelny wyraz w krzyżu. Św. Paweł rozwija ten temat, który stanowi źródło naszej ufności, a zarazem jest przykładem do gorliwego naśladowania. Ta miłość nie ustaje po odkupieniu, lecz nadal się rozlewa w chrześcijańskiej egzystencji, nieustannie przenikanej tą ożywiającą obecnością. Apostoł wprowadza porównanie przeprowadzone między Adamem a Chrystusem, przyjmując za tekst bazowy Rdz 2-3 – ten z nauką o korzeniach grzechu pierworodnego.

Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że w tych dwóch osobach św. Paweł widzi dwojaką sytuację: stan grzesznika oraz stan człowieka doskonałego i zbawionego. Wszyscy są poniekąd solidarni z Adamem, gdy idzie o ciało i skłonność do grzechu. Przez co właśnie człowiek grawituje ku śmierci, i to we wszystkich jej wymiarach: moralnym, duchowym i materialnym. Wszyscy jednak mogą dokonać innego wyboru, a mianowicie solidaryzować się z Chrystusem przez wiarę. Ta solidarność stanowi źródło zbawienia i życia we wszystkich jego postaciach, lecz głównie jest to wyraz komunii z Bogiem. Ta druga solidarność jest czymś znacznie wznioślejszym i mocniejszym, ponieważ nie tylko wyzwala od grzechu, ale też wprowadza w życie samego Boga.

¹³Albowiem nie od [wypełniania] Prawa została uzależniona obietnica dana Abrahamowi i jego potomstwu, że będzie dziedzicem świata, ale od sprawiedliwości [uzyskanej przez] wiarę. ¹⁴Jeżeli bowiem dziedzicami stają się ci, którzy się opierają na Prawie, to wiara straciła znaczenie, a obietnica pozostała bez skutku. ¹⁵Prawo bowiem pociąga za sobą karzący gniew. Gdzie zaś nie ma Prawa, tam nie ma i przestępstwa. ¹⁶Dlatego [dziedzictwo przypada] dzięki wierze, aby było z łaski i aby w ten sposób obietnica pozostała niewzruszona dla całego potomstwa, nie tylko dla potomstwa opierającego się na Prawie, ale i dla tego, które [żyje] dzięki wierze Abrahama. On to jest ojcem nas wszystkich – ¹⁷jak jest napisane: *Uczyńłem cię ojcem wielu narodów* – przed obliczem Boga. Jemu on uwierzył jako Temu, który ożywia umarłych i powołuje do istnienia to, co nie istnieje.

¹⁸On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się *ojcem wielu narodów*, zgodnie z tym, co było powiedziane: *Takie będzie twoje potomstwo*. ¹⁹I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe – miał już prawie sto lat – i że obumarłe jest łono Sary. ²⁰I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej, ale się umocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu ²¹i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. ²²Dlatego też *policzono mu to za sprawiedliwość*.

²³A to, że *policzono mu*, zostało napisane nie ze względu na niego samego, ²⁴ale i ze względu na nas, jako że będzie policzone i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. ²⁵On to *został wydany za nasze grzechy* i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

GRZECH ADAMA I ZBAWIENIE W CHRYSZTUSIE

5 ¹Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia dzięki wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa; ²dzięki Niemu uzyskaliśmy na podstawie wiary dostęp do tej łaski, w której trwamy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. ³Ale nie tylko [tym], lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, ⁴a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana zaś cnota – nadzieję. ⁵A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.

⁶Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy < jeszcze > byli bezsilni. ⁷A [nawet] za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. ⁸Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. ⁹Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. ¹⁰Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednanymi, dostąpimy zbawienia przez Jego życie. ¹¹I nie tylko to – ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.

¹²Dlatego też, jak przez jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli... ¹³Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. ¹⁴A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść.

¹⁵Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. ¹⁶I nie tak samo ma się rzecz z tym darem, jak ze [skutkiem grzechu spowodowanym przez] jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów. ¹⁷Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, to o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa.

Moc Boga i stworzenie.

Boża moc została ukazana w Rz 4,17 w kontekście śmierci i stworzenia. O władzy Boga nad śmiercią wielokrotnie wspomina Stary Testament („Ja zabijam i Ja sam ożywiam” – Pwt 32,39). Sformułowanie na temat aktu stwórczego: „i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia”, rzadko gości w tekstach starotestamentalnych, a upowszechniło się wśród Żydów dopiero w epoce hellenistycznej (por. 2 Mch 7,28). Fragment Apokalipsy Barucha (syrjski apokryf z I-II w.) zawiera taką myśl: „Jednym słowem powołuje do życia to, co nie istnieje, i wielką mocą panuje nad tym, co się jeszcze nie pojawiło”. Temat ten, często spotykany w chrześcijańskim nauczaniu z pierwszych wieków, utrwalił się w Kościele pod postacią łacińskiego określenia: creatio ex nihilo, które oznacza, że Bóg stworzył wszystko „z nicości” (powyżej: Stworzenie. Min., XIV w. Rovigo, Accademia dei Concordi).



Adam a Chrystus (5,12–21). W wersecie 15-17, zgodnie z metodą argumentowania, jaką stosowali też uczeni żydowscy, św. Paweł przedstawia dwie symboliczne postacie dowodząc, że to, co się odnosi do pierwszej z nich (Adam), tym bardziej powinno dotyczyć i drugiej



(Jezus Chrystus). Wychodzi on od Adama i jego grzechu, stawiając tezę, którą musieli podzielać jego żydowscy słuchacze: Adam dał początek rozprzestrzenianiu się zła na całą ludzkość (obok: Adam i Ewa jako ludzie starzy. Płótno, XVI w. Siena, Accademia Musicale Chigiana).

Na tej podstawie należy przyjąć za prawdopodobne, że w Jezusie Chrystusie Bóg zbawi wszystkich ludzi. Jeśli więc ta uniwersalność dotyczy Adama, to tym bardziej musi obowiązywać w stosunku do Jezusa Chrystusa. Refleksje nad „grzechem pierwotnym” nie są więc główną ambicją apostoła. Jedynie o nim napomknął, zwłaszcza w wersecie 12, gdzie mówi, że grzech pojęty jako siła (można rzec: „królestwo grzechu”) wkroczył na świat i w historię z powodu wykroczenia Adama; dodaje też, że owo „królestwo grzechu” urzeczywistnia się w jednostkowych grzesznych czynach („wszyscy zgrzeszyli”).

Rozróżnienie między Adamem a Chrystusem, między winą a łaską, ma więc swą replikę w naszych dziejach: jesteśmy solidarni z Adamem w grzechu, ale Chrystus przemienia nas w solidarnych z Jego osobą w posłuszeństwie i sprawiedliwości. Prawo Mojżeszowe pozwoliło nam zrozumieć naszą dogłębną nędzę, lecz dopiero łaska ofiarowana przez Boga w Chrystusie daje nam możliwość radykalnej przemiany, dzięki czemu z grzeszników stajemy się sprawiedliwymi. Jeżeli grzech jest jak rwący i błotnisty potok, to jeszcze bardziej wzbiera i potężnieje rzeka Bożej łaski, prowadząca nas ku życiu wiecznemu, czyli w samą pełnię zjednoczenia z Bogiem.

Apostół chce nam teraz obrazowo przedstawić drogę przemiany człowieka pogrążonego we własnej grzeszności, dokonującą się na drodze chrztu: nie jest on zwyczajnym rytmem oczyszczenia przez zanurzenie (to bowiem znaczy grecki termin *baptisma* – „chrzest”), lecz stanowi wewnętrzne uczestnictwo w tajemnicy paschalnej Chrystusa. Podobnie jak On umarł, tak też stworzenie umiera dla grzechu. Jak On został złożony do grobu, tak i my wchodzimy w grób źródła chrzcielnego. „Stary człowiek”, to znaczy grzesznik, zostaje wraz z Chrystusem ukrzyżowany i pogrzebany, aby móc z Nim zmartwychwstać, lecz już jako nowe i żyjące stworzenie, przekształcone od wewnątrz działaniem Chrystusowej Paschy.

Podobnie jak przez zmartwychwstanie Jezus wszedł do życia wiecznego, które nie zazna więcej śmierci, gdyż jest udziałem w chwale, tak też i my dzięki łasce dostępujemy pełnej komunii z Bogiem i udziału w życiu Jego samego. W egzystencji ochrzczonych dokonuje się radykalny zwrot. Konieczne trzeba zostawić za sobą przeszłość i poddać się bez reszty działaniu Boga, Jego sprawiedliwości, przenikaniu w nas Jego łaski. Św. Paweł sięga po porównanie z niewolą, aby przedstawić stan człowieka przed doświadczeniem chrztu, kiedy to grzech nad nim niepodzielnie panował. Teraz przed ochrzczonym otwiera się wolność, polegająca na radosnym przyłgnięciu do sprawiedliwości i świętości.

Następstwem grzechu (a więc tym, co konsekwentnie do obrazu niewoli apostoł nazywa „zapłatą”) była śmierć. W oczywisty sposób nie chodzi tu tylko o śmierć fizyczną, lecz o całkowite pogrążenie się człowieka w zło, w negacji samego siebie i deptaniu dobra. Skutek chrzcielnej komunii z Chrystusem określa natomiast apostoł jako „dar”, a jest nim „życie wieczne”, czyli pełna zażyłość z Bogiem, udział w całej Jego chwale, pełni i doskonałości. Jak nie trudno zauważyć, św. Paweł kieruje się w swym rozumowaniu trzeźwym realizmem co do ludzkiej nędzy, która nie jest w stanie dokonać samoodkupienia, lecz jednocześnie zdrowym optymizmem, ponieważ wyzwolenie dane przez Boga w Chrystusie prowadzi ochrzczonego do Bożej wieczności, do przeznaczenia na miarę aniołów.

¹⁸A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. ¹⁹Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

²⁰Natomiast Prawo wkroczyło po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło. Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska, ²¹aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie poprzez sprawiedliwość, wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

UMARLI DLA GRZECHU PRZEZ CHRZEST I OŻYWIENI W CHRYSZCIE

6 ¹Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska była pełniejsza? Żadną miarą! ²Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal? ³Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? ⁴Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. ⁵Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy [z Nim złączeni w jedno] przez podobne zmartwychwstanie. ⁶To wiedzcie, że dla zniszczenia ciała grzesznego dawny nasz człowiek został z Nim współukrzyżowany po to, byśmy już dłużej nie byli w niewoli grzechu. ⁷Kto bowiem umarł, został wyzwolony z grzechu.

⁸Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, ⁹wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. ¹⁰Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. ¹¹Tak i wy rozumiećcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

¹²Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądlivościom. ¹³Nie oddawajcie też członków waszych jako broni nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu. ¹⁴Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce.

¹⁵Jaki stąd wniosek? Czy mamy dalej grzeszyć, dlatego że nie jesteśmy już poddani Prawu, lecz łasce? Żadną miarą! ¹⁶Czyż nie wiecie, że jeśli wydajecie samych siebie jako niewolników na posłuszeństwo, jesteście niewolnikami tego, komu jesteście posłuszni: bądź [niewolnikami] grzechu, [co wiedzie] do śmierci, bądź posłuszeństwa, [co wiedzie] do sprawiedliwości? ¹⁷Dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, daliście z serca posłuch nakazom tego nauczania, któremu was poddano, ¹⁸a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości.

¹⁹Ze względu na przyrodzoną waszą słabość posługujecie się porównaniem wziętym z ludzkich stosunków: jak oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, pograżając się w nieprawość, tak teraz wydajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości, dla uświęcenia.

²⁰Kiedy bowiem byliście niewolnikami grzechu, byliście wolni od służby sprawiedliwości. ²¹Jakiż jednak pożytek mieliście wówczas z tych czynów, których się teraz wstydzicie? Przecież końcem ich jest śmierć. ²²Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego – życie wieczne. ²³Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana – to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.



„Łaska” (po grecku charis) oznacza życzliwą postawę pomocy i miłości, jak również uczynki, które są jej wyrazem, oraz wdzięczność tego, kto na owych uczynkach korzysta. W księgach Nowego Testamentu odnosi się na ogół do Boga, oznaczając dzieło urzeczywistnione w Jezusie Chrystusie (Rz 5,15). Przyjęcie Ewangelii jest więc równoznaczne z przyjęciem łaski Boga. Także nowa rzeczywistość, która staje się udziałem wierzących, może być określona nazwą „łaski”: dlatego można powiedzieć, że łaska „króluje” (5,21) albo że chrześcijanie są „poddani łasce” (6,14). Łaska, jako dar Boga w Jezusie Chrystusie, jest powszechna i czasem przeciwstawia się ją działaniu Prawa, na co zwracali uwagę przeciwnicy „apostola narodów” (Rz 11,5-6). Charis oznacza również uznanie, wdzięczność i chwałę wyrażaną przez chrześcijan wobec Boga: w tych przypadkach (Rz 6,17) przejawia się w takich zwrotach, jak: „dzięki niech będą Bogu” (powyżej: Chrystus Odkupiciel. Mozaika, VI w. Rawenna, Kościół San Vitale).

„Być poddanym Prawu” to inaczej „być Żydem”, członkiem ludu zobowiązanego do przestrzegania przykazań. W tym sensie św. Paweł używa tych słów czasami również także w odniesieniu do Jezusa, mówiąc, że jest On „zrodzony pod Prawem” (Ga 4,4). Można się też w tym zwrocie dopatrzeć znaczenia negatywnego, tak jak Rz 6,14-15, gdzie jest mowa o władzy grzechu. Związek ten został przez apostoła wyjaśniony w siódmym rozdziale Listu do Rzymian. Paweł jest jednak przekonany, że chrześcijanie „uwalniają” się od Prawa dzięki udziałowi w misterium paschalnym Chrystusa, które tworzy sytuację nową: oto nadeszło panowanie łaski.

„Okazać posłuszeństwo nauczaniu” (po grecku hypakoou) to podporządkować się wierze (Rz 1,5), żyć wiarą w Ewangelię. Zostało to wyjaśnione w Rz 6,17 słowami: „daliście z serca posłuch nakazom tego nauczania, któremu was poddano”. Dodatek „z serca” wskazuje



na to, że posłuszeństwo rodzi się w ludzkim wnętrzu, angażując całą osobę (obok: Św. Paweł naucza Rzymian. Panneau, Antonio Maraini, 1886-1963. Rzym, Bazylika św. Pawła).

W dalszym ciągu swej refleksji nad wspólnotą życia, jaka przez chrzest rodzi się między Chrystusem a chrześcijaninem, św. Paweł opisuje nowe podejście do Prawa, korzystając w tym przypadku z porównań do więzi małżeńskiej: przymierze małżonków przestaje obowiązywać wraz ze śmiercią jednego z nich. Otóż obecnie stary człowiek, ten związany z „ciałem”, czyli z przemocą grzechu, już umarł. Nie jesteśmy więc nadal poddani rządowi Prawa, które miało ukazywać i tępić występki, lecz znajdujemy się pod dominacją łaski, żyjąc w „nowości Ducha”, która prowadzi wierzącego ku dobru. Jest to prawdziwy przełom w egzystencji ochrzczonych.

Apostoł chce jeszcze dogłębniej zbadać tę przemianę, jaka się dokonała „dzięki ciału Chrystusa”, czyli poprzez chrzcielne zjednoczenie z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. A czyni to przeciwstawiając nowatorski walor życia według Ducha dawnemu życiu według Prawa. Rozpatrzmy jedynie główny wątek argumentacji Pawłowej, odwołujący się do Starego Testamentu. Prawo Mojżeszowe w oczywisty sposób ani samo nie jest grzechem, ani źródłem grzechu, ale w swoich przykazaniach uprzednia człowiekowi grzech i jest okazją do ukazania się grzechu. Istotnie, różne nakazy – jak np. „nie pożądaj”, czyli nie miej przewrotnych pragnień i omijaj zło (por. Wj 20,17) – natrafiają na ludzką pożądlivość, która zostaje dzięki nim niejako pobudzona. Człowiek sam, bez Bożej pomocy, poddaje się magnetyzmowi grzechu, zostaje przezeń przyciągnięty i ulega mu.

Tak więc Prawo samo w sobie jest święte, sprawiedliwe i wytycza dobrą drogę. Jednak w konkretnie ludzkiej kondycji naznaczonej grzechem, staje się przyczyną napięć oraz rodzajem wyzwania wobec pożądlivości, która jest w nas i która reaguje w przeciwnym kierunku, co pociąga za sobą upadek i winę. Z wielkim dramatyzmem przedstawił apostoł to głębokie rozdarcie w człowieku. Z jednej strony, dzięki przykazaniom Prawa widzi on dobro, które powinien przyjąć i praktykować. Z drugiej jednak, gdzieś w nim samym „prawo grzechu”, czyli potęgą tkwiących w nim złych skłonności. Jesteśmy więc ściągani w stronę zła, którego przecież nie chcemy. Pograżamy się w niegodziwościach, a Prawo Mojżeszowe ukazuje nam całą ich brzydotę.

Kto może nas uchronić przed tym gwałtownym staczaniem się w dół? Oczywiście nie my sami, bo jesteśmy za słabi i zbyt omotani grzechem, lecz tylko Boża ręka, wyciągnięta do nas w Chrystusie. I tak przechodzimy do wspaniałego, chociaż skomplikowanego rozdziału 8, który sławi cud owych Bożych dokonań. „Prawo grzechu i śmierci”, które czyniło z nas niewolników i z którego nie mogliśmy się wyzwolić dzięki Prawu Mojżeszowemu, ustępuje teraz przed „prawem Ducha”, działającym w odkupionych stworzeniach. Jest ono źródłem życia, dobra i wolności. A Duch został nam dany przez wcielenie Chrystusa, który „potępił grzech”, wchodząc w nasze człowieczeństwo.

CHRYSTUS UWALNIA NAS OD PRAWA

7 ¹Czyż nie jest wam wiadomo, bracia – mówię przecież do tych, co Prawo znają – że Prawo ma moc nad człowiekiem, dopóki on żyje? ²Podobnie też i kobieta zamężna związana jest, na mocy Prawa, ze swoim mężem, jak długo on żyje. Gdy jednak mąż umrze, traci nad nią moc prawo męża. ³Dlatego to uchodzić będzie za cudzołożną, jeśli za życia swego męża współżyje z innym mężczyzną. Jeśli jednak umrze jej mąż, wolna jest od tego prawa, tak iż nie jest cudzołożną, współżyjąc z innym mężczyzną. ⁴Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym – z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu. ⁵Jak długo bowiem wiedliśmy życie cielesne, grzeszne namiętności [wzbudzone] przez Prawo działały w naszych członkach, by owoc przynosić śmierci. ⁶Teraz zaś Prawo straciło moc nad nami, gdy umarliśmy dla tego, co trzymało nas w jarzmie, tak że możemy pełnić służbę w nowości Ducha, a nie według przestarzałej litery.

⁷Cóż więc powiemy? Czy Prawo jest grzechem? Żadną miarą! Ale jedynie przez Prawo zdobyłem znajomość grzechu. Nie wiedziałbym bowiem, co to jest pożądanie, gdyby Prawo nie mówiło: *Nie pożądaj!* ⁸Z przykazania tego czerpiąc podniecie, grzech wzbudził we mnie wszelkie pożądanie. Bo gdy nie ma Prawa, grzech jest w stanie śmierci.

⁹Kiedyś i ja prowadziłem życie bez Prawa. Gdy jednak zjawilo się przykazanie – grzech ożył, ¹⁰ja zaś umarłem. I przekonałem się, że przykazanie, które miało prowadzić do życia, zawiodło mnie ku śmierci. ¹¹Albowiem grzech, czerpiąc podniecie z przykazania, uwiódł mnie i przez nie zadał mi śmierć.

¹²Prawo samo jest bezsprzecznie święte; święte, sprawiedliwe i dobre jest też przykazanie.

¹³A więc to, co dobre, stało się dla mnie przyczyną śmierci? Żadną miarą! Ale to właśnie grzech, by okazać się grzechem, przez to, co dobre, sprowadził na mnie śmierć, aby przez związek z przykazaniem grzech ujawnił ogromną swą grzeszność.

¹⁴Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. ¹⁵Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę – to właśnie czynię. ¹⁶Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. ¹⁷A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech. ¹⁸Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. ¹⁹Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie chcę. ²⁰Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. ²¹A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. ²²Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. ²³W członkach zaś moich przestrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i bierze mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach. ²⁴Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wiezie ku] tej śmierci? ²⁵Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś – prawu grzechu.

ŻYCIE WEDŁUG DUCHA

8 ¹Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. ²Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci. ³Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, ⁴aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.



„Ciało” (greckie sarks) to rzeczownik u św. Pawła bardzo częsty. Określa człowieka lub wskazuje na zwykłą ziemską egzystencję. Może też oznaczać kruchość poddanej umieraniu ludzkiej kondycji, (obok: Śmierć. Ceramika, XVIII w. Deruta, Muzeum Ceramiki) albo wskazywać na ograniczony zakres ludzkich możliwości: „poznanie cielesne” – to

poznanie w sposób niedoskonały. Werset Rz 7,5 i różne inne fragmenty widzą w „ciele” przyczynę zła i grzechu, a „życie cielesne” oznacza po prostu, że się jest grzesznikiem. W tym ujęciu ciało jest nosicielem śmierci w sensie ostatecznym, ponieważ taka śmierć oddala od Boga. Czasami więc ma ono kontekst negatywny (Rz 8,13).

„Litera”, po grecku gramma, tak w Rz 7,6, jak i w 2,27-29 jest synonimem Prawa Mojżeszowego. „Literą” bywa ono wówczas, gdy się je postrzega jako przepis obowiązujący tylko na piśmie, lecz nieskuteczny w życiu, bo w żaden sposób nie kształtuje on ludzkiego serca. Stąd też ową „literę” przeciwstawia się „Duchowi”, bo to On doprowadza do przemiany wewnętrznej sprawiając, że człowiek staje się zdolny służyć Panu.

„Prawo Ducha”. „Prawo” w pismach Pawłowych prawie zawsze odnosi się do Prawa Mojżeszowego. Jednak w wersecie 8,2 rzecz z „prawem Ducha” nie wygląda tak prosto: niektórzy uważają, że nawiązuje ono do tekstu Ez 36,25-26, interpretowanego w świetle Jeremiasza (31,31-34). Jeremiasz mówi o nowym przymierzu i o prawie zapisanym w sercach, podczas gdy u Ezechiela czytamy, że Bóg wleje swego Ducha do ludzkich serc. Prawo Ducha byłoby więc prawem określającym nowe przymierze. Inni zaś uważają prościej, że „prawo” należy tu pojmować w znaczeniu ogólnym jako nakaz, polecenie, (obok: Symboliczny młynek, wyobrażający Chrystusa: Mojżesz wsypuje tam ziarno dawnego Prawa, natomiast św. Paweł jest odbiorcą mąki prawa nowego. Plaskorzeźba, XII w. Vézelay, Bazylika św. Marii Magdaleny).



Ten wspaniały fragment Listu do Rzymian godzien jest dłuższego i bardziej drobiazgowego komentarza. Tutaj uwypuklimy tylko podstawową myśl oraz parę szczegółów. Św. Paweł rozwodzi się szeroko nad życiem według Ducha, rozlanym w wierzących. Jest to tak radykalne przeobrażenie, tak zmieniające wewnętrzną ludzką naturę, że człowiek z grzesznika staje się sprawiedliwym, z niewolnika wolnym, z obcego – Bożym synem. Temperatura tej przemiany promieniuje na jego cielesność, przeznaczoną do chwalebne- go zmartwychwstania. Ma też swe następstwo w skali kosmicznej, bo i wszechświat najpierw zraniony i zdeformowany przez pychę grzesznego człowieka, odtąd ma mieć udział w jego chwale i szczęśliwości. Sam Bóg zaplanował to odkupienie i pełnię, urzeczywistnił swój zamiar w Chrystusie i jest gotów przeciwdziałać siłom zła, które przeciw Niemu spiskują.

Wymowny jest obraz rodzącej kobiety i wydawanych przez nią jęków. Apostoł posługuje się nim opowiadając swoistą przypowieść o zbawieniu. Te jęki się splatają, lecz można wyróżnić trzy ich rodzaje. Są tam wzdychania z tęsknotą za „objawieniem się synów Bożych” (werset 19): „całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (werset 22). Jest również jęk ludzi oczekujących na przeobrażenie się w przybrane potomstwo Boże dzięki przyjęciu Ducha Tego, który jest prawdziwym Synem – Jezusa Chrystusa: „Ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą swoją istotą wzdychamy, oczekując przybrania za synów – odkupienia naszego ciała” (werset 23).

Słuchać na koniec rodzaj Bożego jęku: „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy modlić się tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (werset 26). Ostatecznym przeznaczeniem całej odkupionej ludzkości, ale też wszystkiego, co istnieje, są powtórne narodziny, rzeczywistość nowego stworzenia. Wszystko to jest częścią Bożego „planu” (werset 28), który nas poprzedza i przewyższa, a który św. Paweł przedstawił w wersetach 29-30, posługując się pięcioma czasownikami (poznać, przeznaczyć, powołać, usprawiedliwić, obdarzyć chwałą). Jest to cykl zbawienia i dopełnienia, który od Boga wychodzi, żeby do Niego powrócić. A celem jest nasz udział w zmartwychwstaniu, ofiarowanym człowieko- wi w zmartwychwstałym i chwalebny Chrystusie.

Rozdział kończy się urywkiem podobnym do hymnu sławiącym dar Syna, który przyniósł nasze odkupienie. Dar ten ukazany jest w nawiązaniu do tekstów i postaci starotestamentalnych, takich jak Abraham i ofiara z Izaaka, jak Sługa Pański, a także cytaty z Ps 44,23. Pieśń ma swoją najwyższą nutę w uwielbieniu „miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. Nic nas nie może od Niego odłączyć ani też żadna z ziemskich i pozaziemskich potęg nie potrafi Go pokonać. Mamy tu zatem wspaniały obraz historii odkupienia, której bohaterką jest Boża miłość, ukazana w Chrystusie. Tak prezentuje się obraz prawdziwej „Ewangelii” Pawłowej.

⁵Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch. ⁶Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju: ⁷ponieważ dążność ciała jest wroga Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. ⁸A ci, którzy według ciała żyją, Bogu podobać się nie mogą.

⁹Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś ktoś nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. ¹⁰Skoro zaś Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na [skutki] grzechu, duch jednak ma życie na skutek usprawiedliwienia. ¹¹A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa < Jezusa > z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.

¹²Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. ¹³Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha zadawać będziecie śmierć popędowi ciała – będziecie żyli. ¹⁴Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. ¹⁵Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogрузić w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” ¹⁶Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. ¹⁷Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale.

¹⁸Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić.

¹⁹Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. ²⁰Stworzenie bowiem zostało poddane marności – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, ²¹że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. ²²Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.

²³Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą swoją istotą wzdychamy, oczekując < przybrania za synów > – odkupienia naszego ciała.

²⁴W nadziei bowiem już jesteście zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? ²⁵Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy.

²⁶Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. ²⁷Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą.

²⁸Wiemy też, że < Bóg > z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamysłu. ²⁹Albowiem tych, których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był Pierworodnym między wielu braćmi. ³⁰Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą.

³¹Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? ³²On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby także wraz z Nim wszystkiego nam nie darować? ³³Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? ³⁴Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

³⁵Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? ³⁶Jak to jest napisane:

Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce na rzeź przeznaczone.

³⁷Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. ³⁸I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ³⁹ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.



„Duch” w Starym Testamencie oznacza Bożą siłę, która sprawia, że niektórym ludziom np. królom czy prorokom dana zostaje moc uzdalniająca do wypełniania nadzwyczajnych zadań. W księgach Nowego Testamentu Duch pojmowany jest jako rodzaj istoty w pełni jednoczącej się z każdym chrześcijaninem. Św. Paweł posługuje się również nazwą „Duch Chrystusowy”, mimo że wciąż chodzi o tego samego Ducha, jak to czytamy w Liście do Rzymian (8,9). Jego obecność jest tożsama z obecnością Chrystusa (8,10) i wiąże się z chrztem, poprzez który chrześcijanin łączy się z Chrystusem i zaczyna żyć w Duchu (powyżej: Rozeta z wyobrażeniem Ducha Świętego. Witraż. Katedra w Uppsali, Szwecja). Duch pojmowany jest także jako rękojmia, początek pełni przyszłego życia: Jego obecność sprawia, że zmartwychwstanie chrześcijan staje się pewnikiem (8,11).

„Abba” – „ojciec” to słowo aramejskie, lecz używane w pierwszych wiekach mogło również oznaczać „mojego (lub naszego) ojca”. Na kartach Nowego Testamentu odnajdujemy je w wypowiedziach Jezusa (Mk 14,36) i jest prawdopodobne, że w ten właśnie sposób zwracał się On zazwyczaj do Boga. Św. Paweł w Liście do Rzymian 8,15 (i do Galatów 4,6) zaświadcza, że modlitwy kierowane do Boga pod tym wezwaniem występowały również w praktyce chrześcijańskiej. Apostoł powołuje się tu na zwyczaj liturgiczny, być może pragnąc przypomnieć początek modlitwy „Ojczy nasz”.

Wrogowie chrześcijanina (8,38-39). „Zwierchności” są demonicznymi bytami duchowymi, które przeciwstawiają się władzy Boga, „moce” zaś – siłami naturalnymi, traktowanymi za wzór istot duchowych. To właśnie one, według ówczesnego judaizmu, rządziły obszarami między niebem a ziemią. To, co „wysokie”, według starożytnej astronomii oznacza przestrzeń między pozycją jakiejś gwiazdy a zenitem; to, co „głębokie”, jest przestrzenią niebieską poniżej horyzontu, skąd wschodzą gwiazdy: słowa te



określają wymiary kosmosu i postrzega się je jako siły nieprzeniknione w swej złowieszczości (obok: Diabeł. Wypukłorzeźba, Pier Enrico Astorri, 1882-1926. Piacenza, Katedra).

W rozdziałach 9–11 Listu do Rzymian spotykamy wspaniałą medytację na temat historii Izraela, w ozdobie licznych cytatów biblijnych, choć nie zawsze są to rzeczy łatwe do zrozumienia. Skupia się ona przy pytaniu, jakie szczególnie mocno i osobiście dotyka piszącego ten list: czemu naród żydowski, z którym Bóg zechciał tak ściśle połączyć się przymierzem i wybraniem, nie rozpoznał i nie przyjął Mesjasza w Jezusie, który wywodził się przecież z jego korzeni i miał spełnić Boże obietnice dane patriarchom? Św. Paweł odpowiada na to w sposób bardzo zrozumiały, ukazując przy tym swoją żydowską genealogię i wyznając swą nie wolną od bólu miłość do Izraela, do tych „braci”, którzy są nimi nie tylko przez duchową więź, ale i pokrewieństwo.

Bóg przeznaczył im nadzwyczajne dary: „przybrane synostwo i chwałę, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice” (werset 4), a na koniec samego Syna, który jako człowiek wywodzi się spośród nich. Toteż właśnie ich niedowiarstwo bulwersuje najbardziej i rodzi gorycz w sercu apostoła. Ma on wszak pewność budzącą nadzieję: słowo Boże nie zawodzi, Boży plan nie może ulec zniweczeniu i wypełni się innymi sposobami – nie na drodze ciała i nie dzięki ludziom, lecz dzięki łasce Bożej. Apostoł opiera tę nadzieję na Starym Testamencie, który ukazuje cały szereg zaskakujących wyborów ze strony Boga (cytowane są: Rdz 21,12; 18,10.14; 25,23 i Ml 1,2-3).

Nadto, posługując się stylem rabinicznych polemik i związanej z nimi interpretacji biblijnej, stara się wykazać, że Bóg miłosierdzia w swojej niezmiernie wolności zachowuje wciąż ten sam zamiar zbawienia człowieka. Jego wierność obietnicom nie osłabła, Jego potężne działanie – porównane do pracy garncarza kształtującego glinę (obraz ten był użyty już w Jr 18 i Iz 29,16) – dokonuje się teraz w ludziach zasługujących na miłosierdzie nie na mocy własnych zasług, lecz przez przyjęcie łaski. Ten nowy lud składa się z Żydów, ale i pogan, jak to już wcześniej zapowiadali prorocy. W tym miejscu św. Paweł przytacza serię cytatów starotestamentowych (Oz 2,25; 2,1; Iz 10,22-23; 1,9), aby poprzeć swoją myśl. I tak „reszta” Izraelitów (czyli ci, którzy pozostali wierni) wraz z wieloma nawróconymi poganami osiągnęła zbawienie, jak chciał tego Boży plan.

Na końcu rozdziału z odesłaniem do innych słów z Pisma Świętego (Iz 28,16; por. 8,14), apostoł przedstawia dramat Izraela: polegając na Prawie jako na źródle sprawiedliwości, a tym samym zbawienia, i nie przyjmując z wiarą Bożego daru, nie tylko nie rozumiał on głębokiej treści samego Prawa, ale też sprzeciwił się Bogu, przez co wszedł z Nim w konflikt i upadł, jakby się potknął o kamień. Natomiast, „kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony”, bo tak jest z tymi, którzy wybierają drogę wiary w Chrystusa.

BÓG I IZRAEL – JEGO LUD WYBRANY

9 ¹Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, ²że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieustanny ból. ³Wolałbym bowiem sam być pod klątwą, [odłączonym] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami. ⁴Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa; pełnienie służby Bożej i obietnice. ⁵Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, Ten, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

⁶Nie znaczy to jednak wcale, że słowo Boże zawiodło. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem, ⁷i nie wszyscy przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się jego dziećmi, lecz w *Izaak* uznane będzie twoje potomstwo, ⁸to znaczy: nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi, lecz synowie obietnicy są uznani za potomstwo. ⁹Albowiem to jest słowo obietnicy: *Przyjdę o tym samym czasie, a Sara będzie miała syna*. ¹⁰Ale nie tylko ona – bo także i Rebeka, która poczęła [bliźnięta] z jednego [zblżenia] z ojcem naszym, Izaakiem. ¹¹Bo gdy one jeszcze się nie urodziły ani nic dobrego czy złego nie uczyniły – aby niewzruszone pozostało postanowienie Boże, powzięte na zasadzie wolnego wyboru, ¹²[zależne] nie od uczynków, ale od woli powołującego – powiedziano jej: *starszy będzie służyć młodszemu*, ¹³jak jest napisane:

*Jakuba umiłowałem,
a Ezawa miałem w nienawiści.*

¹⁴Cóż na to powiemy? Czyżby Bóg był niesprawiedliwy? Żadną miarą! ¹⁵Przecież On mówi do Mojżesza:

*Ja wyświadczę łaskę, komu chcę wyświadczyć,
i okażę miłosierdzie temu, komu je chcę okazać.*

¹⁶[Wybranie] więc nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który wyświadczą łaskę. ¹⁷Albowiem mówi Pismo do faraona: *Po to właśnie cię wzbudziłem, aby okazać na tobie moją potęgę i żeby rozstawiło się moje imię po całej ziemi*. ¹⁸A zatem komu chce, wyświadczą łaskę, a kogo chce, czyni zatwardziałym.

¹⁹Powiesz mi na to: Dlaczego więc Bóg czyni jeszcze wyrzuty? Któż bowiem woli Jego może się sprzeciwić? ²⁰Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem? Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: „Dlaczego mnie tak uczyniłeś?” ²¹Czyż garniarz nie ma mocy nad gliną i nie może z tej samej zaprawy zrobić jednego naczynia na użytek zaszczytny, drugiego zaś – na niezaszczytny? ²²Jeżeli więc Bóg, chcąc okazać swój gniew i dać poznać swoją potęgę, znosił z wielką cierpliwością naczynia [zasługujące] na gniew, gotowe na zagładę, ²³i żeby dać poznać bogactwo swojej chwały względem naczyń [objętych] zmiłowaniem, które już wprzód przygotował ku chwale, ²⁴względem nas, których powołał nie tylko spośród Żydów, ale i spośród pogan...?

²⁵Mówi o tym u Ozeasza:

Nazwę „lud nie mój” – moim ludem,

i „nie umiłowaną” – umiłowaną.

²⁶I stanie się: w miejscu, gdzie im powiedziano:

„Wy nie jesteście moim ludem”,

tam nazywać ich będą synami Boga żywego.

²⁷O Izraelu zaś głosi Izajasz:

Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, tylko Reszta będzie zbawiona.

²⁸Bo Pan wypełni na ziemi swoje słowo skutecznie i bez zwłoki.

²⁹Jak to też Izajasz przepowiedział:

Gdyby Pan Zastępów nie zostawił nam potomstwa, stalibyśmy się jak Sodomia

i bylibyśmy podobni do Gomory.

³⁰Cóż więc powiemy? To, że poganie, nie zabiegając o usprawiedliwienie, osiągnęli usprawiedliwienie, mianowicie usprawiedliwienie dzięki wierze, ³¹a Izrael, który zabiegał o Prawo usprawiedliwiające, do celu Prawa nie doszedł. ³²Dlaczego? Ponieważ [zabiegał o usprawiedliwienie] nie dzięki wierze, lecz – jakby to było możliwe – dzięki uczynkom. *Potknęli się o kamień obrazu,* ³³jak jest napisane:

Oto kładę na Syjonie kamień obrazu

i skałę potknięcia się,

a kto wierzy w niego, nie będzie zawstydzony.

Być pod klątwą. Jest to tłumaczenie greckiego anathema, którym określa się to, co jest zastrzeżone dla bogów jako ofiara wotywna. W Nowym Testamencie jednak prawie zawsze wyraz ten używany jest w sensie negatywnym i oznacza to, co zostało wystawione na Boży gniew albo stało się przedmiotem przekleństwa. Formuła z wersetu 9,3 odpowiada tej, która występuje w pismach uczonych żydowskich: „Pragnę być pokutą za takiego a takiego”. Dalej werset ten mówi, że za prawdziwą klątwę należy uważać odłączenie od Chrystusa.

Naczynie i garniarz. Obraz ten został przejęty ze Starego Testamentu, gdzie stworzenie dokonane przez Boga wyraża się czasownikiem „formować”, a to jest czynność garniarzy formujących glinę (Rdz 2,7). Zastrzeżenie z wersetów 9,20-21 bliskie jest dwom fragmentom z Księgi Izajasza: „Czyż

może mówić dzieło o swym twórcy: «Nie uczynił mnie?», i garniek rzecz o tym, co go ulepił: «Nie ma rozumu?» (29,16), oraz „Biada temu, kto spiera się ze swoim twórcą... Czyż powie glina temu, co ją kształtuje: «Co robisz?»” (45,9).

Św. Paweł i jego sposób interpretacji Pisma.

W wersetach 9,25-29 apostoł podejmuje różne wątki prorockie:

z Ozeasza 2,25 i 2,1, a także z Izajasza 10,22-23 i 1,9. Są one porównywane i objaśniane jeden w świetle drugiego. Metoda tego rodzaju podobna jest do tej, jaką stosowali uczeni żydowscy: źródła rabinackie mówią o siedmiu zasadach interpretowania tekstów, które sięgają, według tradycji, czasów Hillela. Zasada, jaką zastosował tutaj św. Paweł, nazywana

jest gezerah shawah, co po aramejsku znaczy „postanowienie identyczne”: dwa teksty, które zawierają ten sam wyraz, mogą być tłumaczone jeden w świetle drugiego. To wyjaśnia zbliżenie między Oz 2,1 („Liczba synów Izraela będzie jak piasek nadmorski, którego nie można zmierzyć i nie można zliczyć. A zamiast ich nazywać: «Lud nie mój», będą im mówić: «Dzieci żyjącego Boga»”) a Iz 10,22 („Bo choćby lud twój, o Izraelu, był jak piasek morski...”). I chociaż apostoł postępuje zgodnie z interpretacją właściwą dla tradycji żydowskiej, to w swoich rozmyślaniach nad Pismem dochodzi często do konkluzji dla Żyda bulwersujących, ponieważ jego egzegezę naznaczyło objawienie Jezusa Chrystusa, którego to faktu w żaden sposób nie można pominąć (powyżej: Św. Paweł. Fresk, Maestro di Prato, XV w. Prato, Katedra).



Również i na tej stronicy św. Paweł rozwija swą refleksję na temat odrzucenia przez Izrael Jezusa-Mesjasza. Zwróćmy uwagę, jak silne jest uczucie miłości, którą apostoł raz po raz wyznaje wobec swoich rodaków, będących przedmiotem jego wytrwałej modlitwy. Docenia ich religijność, lecz niestety nie wpisuje się ona w powzięty przez Boga zbawczy plan. W Bożym zamyśle „sprawiedliwość”, czyli zbawienie, ofiarowane jest temu, kto wierzy, a więc postanawia z wiarą przyłączyć się do daru łaski, który się dla nas uobecnia w Jezusie Chrystusie. Stanowi to okazję do ponownego przedstawienia nauki wyłożonej już w poprzednich partiach listu.

Raz jeszcze korzystając ze skarbcza cytatów biblijnych, objaśnianych w ulubiony przez Pawła sposób (Kpł 18,5; Pwt 9,4; 30,12-14; Iz 28,16; Jl 3,5), apostoł podkreśla, że „sprawiedliwość, jaką daje Prawo”, stosuje się do logiki alternatywnej wobec „sprawiedliwości osiągniętej przez wiarę”. Tę drugą otrzymujemy w Chrystusie, któremu św. Paweł składa wymowne wyznanie wiary. Zawiera ono treść zasadniczych artykułów chrześcijańskiego *Credo*. Trzeba bowiem głosić, że „Jezus jest Panem” oraz że „Bóg wskrzesił Go z martwych” (10,9). Na tej właśnie drodze osiąga się sprawiedliwość-zbawienie, dostępne dla wszystkich bez różnicy, a więc tak dla Żydów, jak i pogan, którzy otwierają się w wierze na Bożą łaskę.

W tym miejscu św. Paweł – nadal odwołując się do argumentacji opierającej się na Starym Testamencie, przyjmowanym również przez Izraela i odczytywanym na nowo zgodnie z metodą interpretacji rabinicznej – oskarża naród żydowski o zawinioną ignorancję: nie może być tutaj wymówek, ponieważ została ona zapowiedziana Izraelowi już dawno przez Bożych wysłanników, którzy do niego apelowali, aby się nie buntował przeciw Bożemu objawieniu. Właśnie słowo proroków zapowiadało nowy uniwersalistyczny horyzont. Jest on otwarty również dla tych, którzy choć nie szukali i nie oczekiwali Boga, to jednak Go przyjęli, gdy tylko mogli się z Nim spotkać. Zbiór fragmentów biblijnych, użytych swobodnie na podbudowę jego tezy, to Iz 52,7; 53,1; Ps 19,5; Pwt 32,21 i na koniec znowu Iz 65,1-2.

Jednak pomimo odrzucenia przez Izrael i wezwania skierowanego następnie do pogan, Bóg nie wyrzekł się związku ze swoim ludem, podtrzymując swój wybór, jakiego dokonał na początku zbawczej historii. Jak sugeruje samo Pismo Święte – cytowane w innej serii tekstów biblijnych, zebranych w urywku 11,1-10 (1 Krl 19,10.18; Pwt 29,3; Iz 29,10; Ps 69,23-24) – „Reszta” wiernych Żydów ma sprawić, że zbawiony będzie również Izrael. Są to ludzie, którzy postanowili nie polegać na własnych uczynkach oraz nie pysznić się ze swoich przywilejów, lecz wybrali drogę łaski Bożej, ofiarowanej każdemu, kto wierzy w Chrystusa. W ten sposób zarysowuje się jakaś ciągłość Izraela Bożego w ramach wspólnoty żydowsko-chrześcijańskiej.

KRESEM PRAWA JEST CHRYSZTUS

10 ¹Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia i modłę się za nich do Boga. ²Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. ³Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga.

⁴A przecież kresem Prawa jest Chrystus, który przynosi usprawiedliwienie każdemu, kto wierzy.

⁵Albowiem o sprawiedliwości, jaką daje Prawo, pisze Mojżesz: *Kto je wypełni, osiągnie przez nie życie*. ⁶Sprawiedliwość zaś osiągnięta dzięki wierze tak powiada: *Nie mów w sercu swoim: Któż zdoła wstąpić do nieba? – oczywiście po to, by Chrystusa stamtąd sprowadzić na ziemię, albo: Któż zstąpi do Otchłani? – oczywiście po to, by Chrystusa wyprowadzić spośród umarłych*. ⁸Ale cóż mówi: *Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim*. A jest to słowo wiary, którą głosimy. ⁹Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. ¹⁰Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do sprawiedliwości, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia. ¹¹Wszak mówi Pismo: *Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony*. ¹²Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. ¹³Albowiem każdy, *kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony*.

¹⁴Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? ¹⁵Jakże mogliby im głosić, jeśli by nie zostali posłani? Jak to jest napisane: *Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!*

¹⁶Ale nie wszyscy dali posłuch Ewangelii. Izajasz bowiem mówi: *Panie, któż uwierzył temu, co od nas posłyszal?* ¹⁷Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.

¹⁸Pytam więc: Czy może nie słyszeli? Ależ tak:
*Po całej ziemi rozszedł się ich głos
i aż na krańce świata ich słowa.*

¹⁹Pytam dalej: czy Izrael nie zrozumiał? Mojżesz mówi:

*Wzbudzę w was zawiść do tego, który nie jest ludem,
wzniecę w was gniew wobec ludu nierozumnego.*

²⁰Izajasz zaś odważa się powiedzieć:
*Dałem się znaleźć tym, którzy Mnie nie szukali,
objawiłem się tym, którzy o Mnie nie pytali.*

²¹A do Izraela mówię:
*Cały dzień wyciągałem ręce do ludu
nieposłusznego i opornego.*

IZRAEL – LUD ZAWSZE KOCHANY PRZEZ BOGA

11 ¹Pytam więc: Czyż Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą! I ja przecież jestem Izraelitą, potomkiem Abrahama, z pokolenia Beniamina. ²Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami. Czyż nie wiecie, co mówi Pismo o Eliaszu, jak uskarża się on przed Bogiem na Izraela?

*³Panie, proroków Twoich pozabijali,
ołtarze Twoje powywracali.
Ja sam tylko pozostałem, a oni na życie moje czyhają.*

*⁴Lecz co mu głosi odpowiedź Boża?
Pozostawiłem sobie siedem tysięcy mężów,
którzy nie zgięli kolan przed Baalem.*

⁵Tak przeto i w obecnym czasie ostała się tylko Reszta wybrana przez łaskę. ⁶Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie dzięki uczynom, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską.



„**Gorliwość wobec Boga**” jest, według św. Pawła, charakterystyczną cechą religijności żydowskiej. Oznacza stałe pragnienie, żeby spełniała się wola Boża, oraz zobowiązuje do stawiania w obronie Bożej czci, gdy zagrażają jej zachowania bezbożne (typowym przykładem gorliwości jest Pinchas – por: Lb 25,6-15). Według Nowego Testamentu, żydowska gorliwość stanowi uzasadnienie prześladowania chrześcijan, jak zaświadcza św. Paweł w Flp 1,15 i 3,6 (powyżej: Pinchas zabija Izraelitę imieniem Zimri, grzeszącego z Madianitką. Szych, Pierre Mortier, „Historia Starego i Nowego Testamentu”. Amsterdam, 1700).

Wyznanie wiary. Grecki wyraz homologeo, oddany tu słowem „wyznawać”, oznacza w Rz 10,9 wyznanie wiary, świadczące o przyjęciu orędzia ewangelicznego, które głosi władzę i zmartwychwstanie Jezusa. Jest to akt publiczny, równoznaczny z daniem świadectwa. W Nowym Testamencie ma ponadto charakter wspólnotowy: jest nie tylko aktem jednostkowym, lecz aktem całego zgromadzenia.

Posłuszeństwo i nauczanie. Tekst grecki Rz 10,16-17 wykorzystuje dwa podobne słowa: hypakouo – „dać posłuch”, być posłusznym i akoë – „to, czego się słucha”. Wiara jest „posłuszeństwem” – „daniem posłuchu” głoszonej prawdzie Bożej. Nauczanie z kolei opiera się na tym, co się usłyszało: *kto naucza, ten oznajmia to, co „usłyszał” w objawieniu (obok: Nauczający św. Paweł. Płaskorzeźba, XII w. Moissac. Opactwo św. Piotra).*



„**Reszta**”. Przetrvanie reszty Izraela po tragicznych wydarzeniach oznacza w Starym Testamencie miłosierdną miłość Boga wobec Jego ludu; częściej jednak staje się zapowiedzią: to obietnica poważniejszej interwencji Bożej w późniejszych czasach. Apostoł ma tu na myśli Żydów, którzy tak jak on uwierzyli w Jezusa Chrystusa (11,5). Ukazuje w ten sposób, że Bóg ich nie opuścił, mimo iż tak wielu było przeciwnych Jezusowi. Również św. Paweł odczytuje ową „Resztę” w perspektywie przyszłości, jako zapowiedź ostatecznego Bożego działania („cały Izrael będzie zbawiony” – 11,26).

Refleksja na temat Izraela i jego misji w zbawczych dziejach znajduje swój dalszy ciąg w nowym rozważaniu. Odrzucenie przez ten naród wiary Chrystusowej ma paradoksalnie także pozytywną stronę – głoszenie łaski poganom: „ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie” (werset 15). Właśnie ten fakt, który apostoł stara się realizować przez swoją posługę, może być bodźcem do zrodzenia się „zazdrości” w wielu Żydach, tak iż zechcą przyjąć Chrystusa i Jego dar. Izrael przecież pozostaje narodem wybranym i uświęconym przez Boga, aby wypełniał swą misję w całym świecie i w historii. Jego opowiedzenie się za Ewangelią Chrystusa jest więc oczekiwane, stanowiąc decydujący czynnik zbawczego Bożego planu. Będzie to coś na kształt zmartwychwstania – pełnej i całkowitej odnowy.

A musi się to stać, ponieważ Izrael nie jest bynajmniej marginalnym, lecz fundamentalnym elementem tego planu. Apostoł ilustruje swą myśl, odwołując się do słynnego przykładu z przynoszącym owoce drzewkiem oliwnym oraz oliwną dziczką. Izrael to święty i płodny korzeń dobrego drzewa, w które – wbrew zasadom uprawy roślin – została wszczepiona dziczka, czyli poganie, którzy w ten sposób mogą się karmić żywymi sokami, dzięki nim dostępując przemiany. Rzecz jasna niektóre z gałązek płodnej oliwki zostały odcięte (wyraźny obraz tych, którzy nie uwierzyli, wykluczając się z Bożego planu), lecz to wcale nie znaczy, że oliwka stała się dzikiem szerepowi i jego przemianie zbyteczna.

Według koncepcji Pawłowej, również poganom, którzy noszą w sobie „sok” dobrego drzewka, grozi niebezpieczeństwo, że zostaną odcięci, gdyby mieli okazać podobną Żydom niewiarę. Z drugiej strony istnieje możliwość, iż Izrael, choć odcięty od korzenia z powodu swej niewierności, zostanie z powrotem wszczepiony w życiodajne drzewo – swoją matkę. Nawiązując do kolejnego cytatu z Izajasza (59,20-21 i 27,9), apostoł głosi nadzieję, że również i ten naród uzyska uczestnictwo w zbawieniu ofiarowanym przez Boga w Chrystusie.

Wybranie narodu żydowskiego, zamierzone przez samego Boga w Jego wolnej, bezinteresownej decyzji, nigdy bowiem nie może ustać ani zostać wymazane. Skoro nawróceni poganie, którzy niegdyś buntowali się przeciw Bogu, później z radością dostąpili Jego miłosierdzia i zostali obdarowani zbawieniem, to o ileż bardziej zasługuje na to grzeszny i nieposłuszny Izrael, gdy zetknie się z Ewangelią, głoszącą Boże przebaczenie i miłość, a prowadzącą do nawrócenia i zbawienia. Podsumowując rozważanie na temat narodu żydowskiego, z którym sam jest związany, św. Paweł wysławia mądrość Bożą (jest to fragment utrzymany w tonacji hymnicznej) jako inicjatorkę zbawienia, życia i nadziei, z ponownym odwołaniem się do cytatów (Iz 40,13; Hi 11,7; 41,3 według tekstu hebrajskiego).

⁷Cóż więc [powiemy]? Izrael nie osiągnął tego, czego skwapliwie szukał; osiągnęli jednak wybrani. Inni zaś pogrążyli się w zatwardziałości, ⁸jak jest napisane:

*Dał im Bóg ducha odurzenia;
takie oczy, by nie mogli widzieć,
i takie uszy, by nie mogli słyszeć
aż po dzień dzisiejszy.*

⁹A Dawid powiada:

*Niech stół ich stanie się sidłem, pułapką,
kamieniem potknięcia i odpłatą!*

¹⁰Niech oczy ich się zaćmia, by nie mogli widzieć,
a grzbiet ich trzymaj zawsze pochylony!

¹¹Pytam jednak: Czy aż tak się potknęli, że całkiem upadli? Żadną miarą! Ale przez ich upadek zbawienie przypadło w udziale poganom, by ich pobudzić do współzawodnictwa. ¹²Jeżeli zaś ich upadek przyniósł bogactwo światu, a ich mała liczba – wzbogacenie poganom, to o ileż więcej przyniesie ich zebranie się w całości!

¹³Do was zaś, pogan, mówię: będąc apostołem pogan, przez cały czas chlubię się posługiwaniem swoim ¹⁴w nadziei, że może pobudzę do współzawodnictwa swoich rodaków i przynajmniej niektórych z nich doprowadzę do zbawienia. ¹⁵Bo jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia? ¹⁶Jeżeli bowiem czyn jest święty, to i ciasto; jeżeli korzeń jest święty, to i gałęzie. ¹⁷Jeżeli zaś niektóre zostały odcięte, a na ich miejsce zostałeś wszczepiony ty, który byłeś dziczką oliwną, i razem [z innymi gałęziami] z tym samym złączony korzeniem, na równi z nimi czerpałeś soki oliwne, ¹⁸to nie wynoś się ponad te gałęzie. A jeżeli się wynosisz, [pamiętaj, że] nie ty podtrzymujesz korzeń, ale korzeń ciebie.

¹⁹Powiesz może: Gałęzie odcięto, abym ja mógł być wszczepiony. ²⁰Słusznie. Odcięto je na skutek ich niewiary, ty zaś trzymasz się dzięki wierze. Przeto się nie pysznij, ale trwaj w bojaźni. ²¹Jeżeli bowiem nie oszczędził Bóg gałęzi naturalnych, może też nie oszczędzić i ciebie.

²²Patrz więc na dobroć i surowość Boga. Surowość wobec tych, co upadli, a dobroć Boga wobec ciebie, jeżeli tylko wytrwasz przy tej dobroci; w przeciwnym razie i ty będziesz wycięty. ²³A i oni, jeżeli nie będą trwać w niewierze, zostaną wszczępieni. Bo Bóg ma moc wszczępić ich ponownie. ²⁴Albowiem jeżeli ty zostałeś odcięty od naturalnej dla ciebie dziczki oliwnej i przeciw naturze wszczępiony zostałeś w oliwkę szlachetną, o ileż łatwiej mogą być wszczępieni w swoją własną oliwkę ci, którzy do niej należą z natury.

²⁵Nie chcę jednak, bracia, pozostawiać was w nieświadomości co do tej tajemnicy – byście o sobie nie mieli zbyt wysokiego mniemania – że zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan. ²⁶I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak to jest napisane:

*Przyjdzie z Syjonu wybawiciel,
odwróci nieprawości od Jakuba.*

*²⁷I to będzie moje z nimi przymierze,
gdy zgładzę ich grzechy.*

²⁸Co prawda – gdy chodzi o Ewangelię – są oni nieprzyjaciółmi ze względu na wasze dobro; gdy jednak chodzi o wybranie, są oni – ze względu na praojców – umiłowani. ²⁹Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne. ³⁰Podobnie bowiem jak wy niegdyś byliście nieposłusznymi Bogu, teraz zaś z powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiliście miłosierdzia, ³¹tak i oni stali się teraz nieposłusznymi z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby i sami < w czasie obecnym > mogli dostąpić miłosierdzia. ³²Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie.

³³O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi!

*³⁴Kto bowiem poznał myśl Pana,
albo kto był Jego doradcą?*

*³⁵Lub kto Go pierwszy obdarował,
aby nawzajem otrzymać odpłatę?*

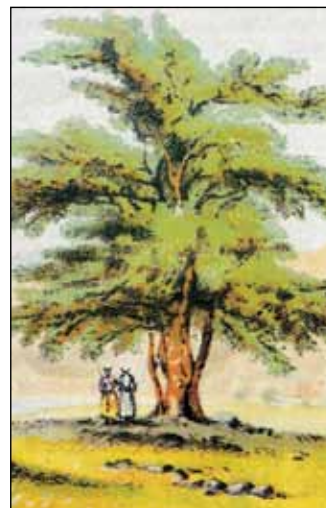
³⁶Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko. Jemu chwała na wieki! Amen.

„Apostoł pogan” (11,13).

Św. Paweł już we wstępie do listu przypominał, że jego apostołat skierowany jest do świata pogańskiego (Rz 1,5.15). Pisząc do Galatów, wspominał o umowie zawartej w Jerozolimie z Piotrem, Jakubem i Janem, w myśl której to właśnie im została powierzona misja głoszenia Ewangelii wśród Żydów, natomiast on i Barnaba mieli nauczać nieobrzezanych (Ga 2,7-9). W każdym razie apostoł postrzega swą misję jako nakaz Boga: jest ona Jego łaską i darem, toteż uważa ją za posłannictwo, czyli „służbę” zgodnie ze znaczeniem greckiego wyrazu diakonia (obok: Św. Paweł. Olej na płótnie, Giovanni Battista Pacetti zwany Sguazzino, XVIII w. Città di Castello, Pinakoteka Miejska).



Oliwka uprawna i dziczki. *Z owoców dziczek nie tłoczy się oliwy. W ich uprawie już w czasach Starego Testamentu stosowano szczepienie gałązką oliwki szlachetnej. Św. Paweł odwołuje się do tego obrazu w sposób odwrotny, być może chcąc w ten sposób podkreślić paradoksalną cechę postępowania Bożego. Należy pamiętać, że w niektórych fragmentach starotestamentalnych wybawiony przez Boga lud izraelski zestawiany jest*



z pięknym drzewkiem oliwnym (Oz 14,7). Za pomocą tej przenośni apostoł chciał wyrazić prawdę, że „soki oliwne”, z których korzysta poganin, to obietnice i błogosławieństwa sięgające czasów patriarchalnych. Mają w nich teraz swój udział również poganie, czemu poświęcony jest rozdział 4 (obok: Drzewo oliwne. Litografia z Biblii angielskiej, 1895).

Tajemnica. *Słowo to może również oznaczać coś „tajemnego”, lecz w Nowym Testamencie wypada je rozumieć w świetle koncepcji apokaliptycznych, szerzonych w środowisku żydowskim owych czasów, a wtedy dotyczy ono przyszłych, ustalonych przez Boga wydarzeń; używane jest często w odniesieniu do końca czasów. Poznanie tajemnicy staje się możliwe tylko dzięki Bożemu objawieniu, zazwyczaj zastrzeżonemu dla jakiejś jednostki lub dla większej liczby wybranych. W Rz 11,25 apostoł posługuje się tym słowem, żeby wskazać na Boże zamiary co do Izraelitów, potwierdzając, iż chodzi tu o plan zbawienia.*

W rozdziale 12 Listu do Rzymian następuje pewien zwrot. Po długiej refleksji teologicznej, którą śledziliśmy dotąd, zaczyna się część o charakterze bardziej praktycznym. Chodzi o moralne i egzystencjalne obowiązki chrześcijan, jakie wynikają z udzielonych im Bożych darów. Jak zobaczymy, esencją całej Pawłowej moralności jest miłość. Pod tym względem apostoł przenosi nas w samo serce Chrystusowego orędzia. Chrześcijanin powinien złożyć jako ofiarę czystą i jako „kult duchowy” swoje „ciało”, to znaczy własne życie we wszystkich jego konkretnych i historycznych przejawach.

Odnosi się to, przede wszystkim, do życia wspólnoty kościelnej. Apostoł nawiązuje do tematów poruszonych już w Pierwszym Liście do Koryntian, które będziemy teraz analizować nieco głębiej. W Chrystusie jesteśmy jednym ciałem, lecz każdy otrzymał inne dary, tak jak to się dzieje z różnymi członkami ciała fizycznego. Św. Paweł wyliczył niektóre z tych ubogających Kościół Boży darów lub charyzmatów, takich jak: prorocтво, nauczanie, różne posługi, zachęta, służba, przewodzenie. Tym jednak, co jednoczy tę różnobarwną mieszankę, broniąc przed jej rozproszeniem, jest miłość.

Rozpoczyna się tekst pełen żaru, zawierający wciąż powracające wezwania, wyrażone za pomocą serii nakazów. Apostoł zarysowuje w nich regułę życia chrześcijańskiego, zdolną sprawić, że obraz międzyludzkich i wspólnotowych kontaktów zyska na żywotności i wielkoduszności, że będą naznaczone szczerym oddaniem. I w tym przypadku apostoł podpira się Biblią, żeby uwypuklić potrzebę takich właśnie braterskich stosunków. Cytuje Powtórzone Prawo (32,35) i Księgę Przysłów (25,21-22), gdzie mowa jest o „zwyciężaniu zła dobrem”. Tę regułę życiową – rozwiniętą w wersetach 12,9-21 – powinno się medytować punkt po punkcie. Z pewnością okaże się bardzo klarowna już podczas pierwszej lektury.

Sprawą bardziej złożoną i trochę zaskakującą – również dlatego, że odnosi się do obcych nam warunków historycznych (jesteśmy w Rzymie cesarskim, nie zaś we współczesnej demokracji) – jest fragment poświęcony obowiązkom chrześcijanina w stosunku do władzy cywilnej. Niezależnie od jasnych sformułowań co do poddania, miecza jako znaku władzy oraz boskich jej źródeł (wypada dodać, że cesarzem był wówczas Neron), występują tu ważne elementy chrześcijańskiej moralności społecznej. Władza nie jest tu niczym zdrożnym (pewne kręgi apokaliptyczne wywodziły ją od szatana), lecz stanowi część szerszego Bożego zamysłu. Jej rolą jest sprzyjać sprawiedliwości. Chrześcijanin powinien więc przykładać się do swych obowiązków cywilnych, respektować prawa, a nade wszystko płacić podatki. Podobnie jak w Dziejach Apostolskich, tak i w Listach Pawła wspólnota chrześcijańska pragnie się przed władzą rzymską pokazać jako ruch ugodowy. Fundamentalnym przykazaniem, które powinien zachowywać chrześcijanin, jest jednak miłość, która stanowi streszczenie i duszę całego Prawa w jego rozlicznych normach i przejawach.

KULT DUCHOWY, BOGACTWO DARÓW, MIŁOŚĆ BRATERSKA

12 ¹A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. ²Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe.

³Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. ⁴Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – ⁵podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami. ⁶Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar prorocтва – [aby go stosować] zgodnie z wiarą; ⁷bądź to urząd diakona – dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełniania czynności nauczycielskich; ⁸bądź dar upominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodroblivością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczyńki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo.

⁹Miłość niech będzie bez obłudy. Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem. ¹⁰W miłości braterskiej nawzajem bądźcie sobie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie. ¹¹Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu. ¹²Weselcie się nadzieją. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali. ¹³Zarządzajcie potrzebom świętych. Przestrzegajcie gościnności. ¹⁴Błogosławcie tych, którzy was prześladowają. Błogosławcie, a nie złorzeczcie. ¹⁵Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. ¹⁶Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne. Nie uważajcie sami siebie za mądrych.

¹⁷Nikomiu złem za zło nie odpłacajcie: *Starajcie się dobrze czynić wszystkim ludziom.* ¹⁸Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, życie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi. ¹⁹Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]. Napisano bowiem: *Do Mnie należy pomsta, Ja wymierzę zapłatę* – mówi Pan – ale: *Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go.* ²⁰Jeżeli pragnie – napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz nad jego głową.

²¹Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.

CHRZEŚCIJANIN W SPOŁECZNOŚCI

Relacje z władzą polityczną

13 ¹Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. ²Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągną na siebie wyrok potępienia. ³Albowiem rządzący nie są postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a otrzymasz od niej pochwałę. ⁴Jest ona bowiem dla ciebie narzędziem Boga, [prowadzącym] ku dobremu. Jeżeli jednak czynisz złe, lękaj się, bo nie na próżno nosi miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzania sprawiedliwej kary temu, który czyni złe. ⁵Należy więc jej się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie. ⁶Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, z woli Boga pełnią swój urząd. ⁷Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć.

Miłość wzajemna i czujność

⁸Nikomiu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje drugiego, wypełnił Prawo. ⁹Albowiem przykazania: *Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj*, i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: *Miłuj bliźniego swego jak siebie samego!* ¹⁰Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.



Ofiara ciała i „rozumna służba”. Użyty w Rz 12,1 termin „ciało” jest określeniem materialności człowieka wraz z jego zdolnościami do porozumiewania się. Ofiarę ciała należy więc rozumieć jako dar, który chrześcijanin składa z siebie Bogu. Zwrot „rozumna służba” jest przez niektórych odbierany jako przeciwieństwo kultu sprawowanego w świątyni jerozolimskiej i uznawanego za „materialny”. Język św. Pawła wydaje się jednak zbliżać do pism hermetycznych (są to teksty egipskie z pierwszych wieków, które mieszają elementy kultury greckiej z religią egipską), a tam „rozumna służba” jest rzeczywistością mistyczną, zastrzeżoną dla wtajemniczonych. Apostoł przeciwstawia się takiemu ujęciu, ponieważ prawdziwie „rozumna służba” jest faktycznym samoofiarowaniem, co potwierdził powołując się na ciało (powyżej: Telesterion – miejsce wtajemniczenia w misteria. Eleusis, Grecja).

„Węgle żarzące” (12,20) mogą być uważane za synonim kary. I tak np. w Czwartej Księdze Ezdrasza (tekst apokryficzny z I w.) znajdują się słowa: „Niech grzesznik nie mówi, że nie zgrzeszył. Ponieważ żarzące węgle palą się na głowie tego, który mówi: *«Ja nie zgrzeszyłem»*”. Dla św. Pawła węgle takie są wyrazem kary jako pokuty, która pociąga za sobą skruchę (por. Prz 25,21-22). Złożenie węgli na czyjeś głowie może być równoznaczne ze spowodowaniem, żeby zarumienił się ze wstydu.

Chrześcijanie a władza (13,1-7). Apostoł przywołuje tu poglądy Żydów posługujących się językiem greckim, przedstawiając pozytywną wizję władzy politycznej, uważanej za pochodzącą od Boga i przez Niego ustaloną. Św. Paweł doprecyzowuje, że jest ona „Bożym narzędziem”, ponieważ ma na celu społeczne dobro; staje się natomiast władzą diabelską, gdy chce zastąpić Boga. Niektórzy z autorów wyrażali pogląd, że głównym celem tej przemowy Pawła, poczynając od wersów 6-7, było napomnienie rzymskich chrześcijan o obowiązku wywiązywania się z podatków. Podłożem miało być niezadowolanie z rzymskiego systemu podatkowego, jaki obowiązywał w tamtym okresie, o czym wspominają również inne źródła (obok: Notariusze publiczni. Płaskorzeźba, II-III w. Ostia Antica, Muzeum).



Symbol nocnych ciemności i światła rozjaśniającego dzień, znany nam już z prologu Ewangelii Janowej i występujący na wielu innych stronicach biblijnych oraz w zbiorze Listów (1 Tes 5,4-8; Ef 5,8-14), ma ilustrować duchowy stan chrześcijanina. Jest on świadom „chwili” – decydującego i ostatecznego czasu, w który Chrystus go włączył. Toteż powinien zerwać z mroczną przeszłością, ruszając śmiało na spotkanie ze świetlistymi horyzontami, jakie się przed nim otworzyły dzięki światłu Chrystusowego zmartwychwstania. Do takich właśnie wyżyn zmierzaj życie moralnie czyste, zdolne zostawić poza sobą grzeszną przeszłość, pożądlivości ciała, złe uczynki.

Rady, jakie Paweł daje chrześcijanom Rzymu, dotyczą teraz życia wspólnotowego. Mówi już o „słabych w wierze”, to znaczy o tych, którzy wciąż jeszcze zdradzają pewien typ duchowej kruchości, ponieważ nie potrafią zaprzestać pochodzących ze zwyczajów żydowskich i pogańskich praktyk ascetycznych, związanych z jedzeniem i celebracjami dyktowanymi przez kalendarz. Kontrastem dla słabych są „mocni”, nie stosujący się do takich zbędnych, rygorystycznych przepisów. Wobec tej podwójnej i przeciwstawnej wizji życia chrześcijańskiego z łatwością można sobie przedstawić stan napięcia wewnętrznych między różnymi grupami. Apostoł doradza dwie fundamentalne reguły: ten sam problem i to samo rozwiązanie spotkamy również w ósmym rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian.

Przed wszystkim apostoł proponuje, aby nigdy nie osądzać braci ani obranych przez nich stylów życia duchowego: jedynym bezstronnym i sprawiedliwym sędzią jest bowiem tylko Bóg, przed którego trybunał każdy będzie musiał się stawić. Radę tę, jak to jest w zwyczajach Listu do Rzymian, podbudowuje cytatem biblijnym z proroka Izajasza (49,18 i 45,23). Oprócz niej znajdujemy tu również ważką myśl, że każdy chrześcijanin uczestniczy w życiu samego Chrystusa, wewnętrznie przyjmując Go w wierze: „I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana” (14,8).

Ponadto powinien on wprowadzić w swoim życiu kościelnym drugą z żelaznych reguł postępowania, a mianowicie miłość, nakazującą wyrzec się własnej wolności i własnego widzimisie, aby nie pomniejszać innych i nie wywoływać w nich zamętu. Choć jestem pewien, że słuszność jest po mojej stronie, to jednak ze względu na dobro słabszego brata, nie powinienem się upierać przy swoich racjach, aby nie być zgorszeniem. Apostoł jest świadom, że pewne sprawy mogą się wydawać nieistotne, a mimo to zachęca chrześcijan, aby nadali im pewne znaczenie, przez co unikną gorszenia słabych. Tak czy inaczej każdy powinien postępować zgodnie z własnym sumieniem, oświecając je jednak wiarą. Prawość sumienia to cel, do którego należy dążyć. Termin *pistis* – „wiara”, w ostatnim wersecie rozdziału 14 ma zasadniczo najprawdopodobniej znaczenie „dobrej wiary”, „prawego sumienia”, osobistego głębokiego „przekonania”.

¹¹A zwłaszcza rozumieć chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli.

¹²Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła!

¹³Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. ¹⁴Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbyt o ciało, dogadzając żądom.

POSTAWA CHRZEŚCIJANINA WE WSPÓLNOCIE

14 ¹A tego, który jest słaby w wierze, przygarniajcie życzliwie, bez spierania się o poglądy.

²Jeden jest zdania, że można jeść wszystko, drugi, słaby, jada tylko jarzyny. ³Ten, kto jada [wszystko], niech nie pogardza tym, który nie [wszystko] jada, a ten, który nie je, niech nie potępia tego, który je; bo Bóg go łaskawie przygarnął. ⁴Kim jesteś ty, co się odważasz sądzić cudzego sługę? To, czy on stoi, czy upada, jest rzeczą jego Pana. Ostoi się zresztą, bo jego Pan ma moc utrzymać go na nogach.

⁵Jeden czyni różnicę między poszczególnymi dniami, drugi zaś uważa wszystkie za równe: niech się każdy trzyma swego przekonania. ⁶Kto przestrzega pewnych dni, przestrzega ich dla Pana, a kto jada wszystko – jada dla Pana. Bogu przecież składa dzięki. A kto nie jada wszystkiego – nie jada ze względu na Pana, i on również dzięki składa Bogu. ⁷Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: ⁸jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. ⁹Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi.

¹⁰Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo dlaczego gardzisz swoim bratem? Wszyscy przecież stanemy przed trybunałem Boga. ¹¹Napisane jest bowiem:

*Na moje życie – mówi Pan –
przede Mną zegnij się wszelkie kolano,
a każdy język wielbić będzie Boga.*

¹²Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu. ¹³Przestańmy więc wyrokować jedni o drugich. A raczej tak osądźcie, by nie dawać bratu sposobności do upadku lub zgorzenia.

¹⁴Wiem i przekonany jestem w Panu Jezusie, że nie ma niczego, co by samo przez się było nieczyste, a jest nieczyste tylko dla tego, kto je uważa za nieczyste. ¹⁵Gdy więc stanowiskiem w sprawie pokarmów zasmucasz swego brata, nie postępujesz zgodnie z miłością. Tym swoim [stanowiskiem w sprawie] pokarmów nie narażaj na zgubę tego, za którego umarł Chrystus. ¹⁶Niech więc posiadane przez was dobro nie stanie się sposobnością do bluźnierstwa! ¹⁷Bo królestwo Boże – to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. ¹⁸A kto w taki sposób służy Chrystusowi, ten podoba się Bogu i ma uznanie u ludzi. ¹⁹Starajmy się więc o to, co służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu. ²⁰Nie burz dzieła Bożego ze względu na pokarmy. Wprawdzie każda rzecz jest czysta, stałaby się jednak zła, jeśliby człowiek, spożywając ją, dawał przez to zgorzenie. ²¹Dobrą jest rzeczą nie jeść mięsa i nie pić wina, i nie czynić niczego, co twego brata razi, < gorszy albo osłabia >.

²²A swoje własne przekonanie zachowaj dla siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto w postanowieniach siebie samego nie potępia. ²³Kto bowiem spożywa pokarmy, mając przy tym wątpliwości, ten potępia samego siebie, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem. Wszystko bowiem, co się czyni niezgodnie z przekonaniem, jest grzechem.



„Uczynki ciemności”
(13,12). Odniesienie do nich obecne jest również w Ef 5,11.

Są to czyny nie pozwalające człowiekowi uznać oraz przyjąć Jezusa Chrystusa.

Język zastosowany przez apostoła nawiązuje do katechezy chrześcijańskiej; podczas obrzędu katechumen

miał „porzucić” uczynki „człowieka starego” i przyoblec się w Chrystusa”. Owo przyoblekanie jest tożsame z przyobleczeniem się w „zbroję światła”. Chodzi tu jednak o aspekt aktywności w postawie chrześcijanina: całe jego życie jest „walką”, dzięki której rozszerza się Chrystusowe światło (powyżej: Św. Paweł chrzci neofitę. Min., XII w. San Daniele del Friuli, Biblioteka Guarneriana).

Wstrzemięźliwość od pokarmów i rozróżnienie dni.

Praktykowanie wstrzemięźliwości od pokarmów z pobudek ascetycznych było w starożytności rozpowszechnione wśród rozmaitych grup religijnych. W środowisku żydowskim wstrzemięźliwość od mięsa i wina (14,21) to akt pokuty (Dn 10,3). „Jedzenie tylko jarzyn” (14,2) mogło oznaczać podobną intencję.

Wstrzemięźliwość mogła być także podyktowana obawą przed skażeniem się nieczystościami z powodu złamania zasad nałożonych przez żydowskie Prawo co do pokarmów. Nie ma jednak pewności, czy św. Paweł myślał o obawach tego rodzaju. Jeśli zwraca się do judeochrześcijań, to rozróżnienie dni (14,5) mogłoby się

odnosić do odpoczynku szabatowego i przestrzegania nowiu oraz innych świąt żydowskich.

Przywiązywanie wagi do szczególnych okresów jest typowe dla różnych ówczesnych pism o charakterze apokaliptycznym.

Odniesienie to mogłoby dotyczyć również praktyk pogańskich, bo panował pogląd, że gwiazdy lub inne siły mogą w określonych momentach oddziaływać negatywnie; odradzano wówczas istotne działania, w tym również religijne. W Kol 2,16 apostoł mówi dodatkowo o zakazach dotyczących pokarmów, napojów i określonych dat, wiążąc je z oddawaniem czci aniołom, nie jest jednak jasne, czy również we wspólnocie Rzymu rozpowszechnił się taki obyczaj (powyżej: Kult Izdy. Malowidło ścienne z Herculanium. Neapol, Narodowe Muzeum Archeologiczne).



Św. Paweł w dalszym ciągu zajmuje się miłością braterską, która potrafi rozwiązywać problemy życia wspólnotowego, łagodząc wiele napięć i niezrozumień. Najwznioślejszym wzorcem odnoszenia się do najsłabszych jest Chrystus. On nigdy nie nadużywał wobec nikogo swojej wyższości, lecz nawet znosił przemoc, jakiej się na Nim dopuszczano, i tym samym wypełniał zapowiedzi Pisma (Paweł przytacza Ps 69,10), które również dla chrześcijan powinno być podstawowym punktem orientacyjnym, aby mogli przejść różne próby i wysoko trzymać zapaloną pochodnię nadziei. Przez swą cierpliwą miłość Chrystus jest więc najlepszym przykładem do naśladowania. Apostoł nader chętnie podejmuje ten temat (1 Kor 11,1; Flp 2,5; 1 Tes 1,6).

Przyjąć Chrystusa może każdy, Żyd lub poganin, tak samo jak wszystkim przeznaczono głosić Ewangelię. Izrael został przyjęty ma mocy wierności Bożym obietnicom; poganie zaś na mocy Bożego miłosierdzia. Znowu widzimy tę uniwersalistyczną otwartość zbawienia w wierze i w miłości, a św. Paweł raz jeszcze opiera swój wywód na cytatach biblijnych (Ps 18,50; Pwt 32,43; Ps 117,1; Iz 11,10), powiązanych ze sobą i zinterpretowanych w perspektywie celu, jaki sobie wyznaczył.

Apostoł zwraca się teraz bezpośrednio do rzymskich adresatów listu, usprawiedliwiając swoją ingerencję w życie kościelne tej wspólnoty, odwołaniem się do danej mu przez Boga łaski i zarazem obowiązku przepowiadania. Zgodnie z tym ma on być „sługą Chrystusa Jezusa wobec pogan” (werset 16), a zasięg jego misji rozciąga się na całą przestrzeń od Jerozolimy po Ilirję, czyli ten obszar geograficzny, w skład którego wchodzi Syria, Azja Mniejsza, Grecja oraz wschodnie regiony europejskie. Cel jest tylko jeden: doprowadzić ludzi do poznania Chrystusa, bo tylko On daje pełną gwarancję zbawienia. Jest to zilustrowane wersem Iz 52,15.

Autor listu zarysowuje również wobec Rzymian mapę swojej działalności misyjnej. Stwierdza, że po przekazaniu chrześcijanom jerozolimskim składki zebranej wśród wiernych z innych Kościołów (por. Ga 2,10; 1 Kor 16,1-4; 2 Kor 8-9) chciałby przybyć do Rzymu, a stamtąd udać się do Hiszpanii, otwierając przed Ewangelią nowy, zachodni tym razem front. Jednak najbardziej potrzeba mu duchowego wsparcia bratnią modlitwą Rzymian, stanowiącą najcenniejszy oręż w walce, do której został wezwany. W Jerozolimie bowiem nie sposób uniknąć kontaktu z ludźmi niechętnymi, a nawet z otwartą wrogością. Judeochrześcijanie są pełni podejrzeń i nieufności wobec niego. Wiemy o tym z Dziejów Apostolskich, zwłaszcza z rozdziałów 20 i 21. Dużą siłę wyrazu ma obraz modlitwy ukazanej jako walka – pomoc w historycznych konfliktach, lecz również jako zmaganie z Bogiem (Rdz 32,23-33).

ZAWSZE TRZEBA IŚĆ PO ŚLADACH CHRYSZTUSA

15 ¹A my, którzy jesteśmy mocni [w wierze], powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodnie. ²Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodnie – dla jego dobra, dla zbudowania. ³Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było dogodnie dla Niego, ale jak napisano: *Urągania tych, którzy Tobie urągają, spadły na Mnie.* ⁴To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało także dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. ⁵A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie ⁶i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

⁷Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was – ku chwale Boga. ⁸Albowiem Chrystus – powiadam – stał się sługą obrzezanych dla [ukazania] wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom ⁹oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano:

Dlatego oddawać Ci będę cześć między poganami i śpiewać imieniu Twojemu.

¹⁰Znów mówi Pismo:
Weselcie się, poganie, wraz z ludem Jego!

¹¹I znowu:
Chwalcie Pana, wszyscy poganie, niech Go wielbią wszystkie narody!

¹²Nadto także Izajasz powiada:
Przyjdzie potomek Jesego, powstanie Ten, który ma rządzić poganami, w Nim poganie pokładać będą nadzieję.

¹³A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście mocą Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję.

Misyjne działania Pawła

¹⁴Bracia, jestem co do was przekonany, że pełni jesteście szlachetnych uczuć, ubogaceni wszelką wiedzą, zdolni do udzielania sobie wzajemnie upomnień. ¹⁵A może niekiedy w liście tym zbyt śmiało się wyraziłem jako ten, który wam pewne sprawy stara się przypomnieć – na mocy danej mi przez Boga łaski. ¹⁶Dzięki niej jestem z urzędu sługą Chrystusa Jezusa wobec pogan, sprawującym świę-

tą czynność głoszenia Ewangelii Bożej po to, by poganie stali się ofiarą miłą Bogu, uświęconą Duchem Świętym.

¹⁷Jeśli więc mogę się chlubić, to tylko w Chrystusie Jezusie z powodu tego, co odnosi się do Boga. ¹⁸Nie odważę się jednak wspominać niczego poza tym, czego dokonał przeze mnie Chrystus w doprowadzeniu pogan do posłuszeństwa [wierze] słowem, czynem, ¹⁹mocą znaków i cudów, mocą Ducha Świętego. Oto od Jeruzalem i na całym obszarze aż po Ilirię dopełniłem [głoszenia] Ewangelii Chrystusa. ²⁰A poczytywałem sobie za punkt honoru głosić Ewangelię jedynie tam, gdzie imię Chrystusa było jeszcze nie znane, by nie budować na fundamencie położonym przez kogoś innego, ²¹lecz zgodnie z tym, co jest napisane:

*Ci, którym o Nim nie mówiono, zobaczą Go
i ci, którym o Nim nie słyszeli, poznają Go.*

²²I dlatego też wielokrotnie napotykałem przeszkody w dotarciu do was. ²³Teraz jednak, nie znajdując już w tych stronach pola do pracy, od kilku lat pragnę gorąco wybrać się do was, ²⁴gdy będę podążał do Hiszpanii. Mam bowiem nadzieję, że w czasie tej podróży was odwiedzę i że wy mnie tam dalej wyprawicie, gdy się już wami trochę nacieszę.

²⁵W tej chwili zaś wybieram się do Jeruzalem z posługą dla świętych. ²⁶Macedonia i Achaja bowiem uznały za stosowne zebrać składkę na rzecz świętych w Jeruzalem. ²⁷Uznały za stosowne, bo i są ich dłużnikami. Jeżeli bowiem poganie otrzymali udział w ich dobrach duchowych, ²⁸powinni im za to służyć pomocą doczesną. Gdy tę sprawę załatwię i owoce składki z moim potwierdzeniem im wręczę, poprzez wasze strony wybiorę się do Hiszpanii. ²⁹A jestem przekonany, że przybywając do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa Chrystusa. ³⁰Proszę więc was, bracia, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga, ³¹abym wyszedł cało z rąk niewiernych w Judei i by moja posługa na rzecz Jeruzalem została dobrze przyjęta przez świętych, ³²i żebym z woli Bożej w radości do was przybył i mógł się dzięki wam pokrzepić.

³³A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi! Amen.

Iliria. Ta prowincja imperium rzymskiego rozciągała się prawdopodobnie od rzeki Drin (dzisiejsza Albania) aż po Istrię. Ograniczona od zachodu przez Adriatyk, na wschodzie sięgała do rzeki Sawy. Z dawnych tekstów może wynikać, że to samo terytorium opisuje się niekiedy jako Dalmację, natomiast w innych Iliria jest znacznie rozleglejsza. List do Rzymian (15,19) zdaje się sugerować, że Paweł prowadził nauczanie w tych okolicach, czego jednak inne źródła nie potwierdzają. Można przypuszczać, że chodziło tu o ewangelizację prowadzoną przez jego współpracowników: werset 2 Tm 4,10 sygnalizuje, że Tytus udał się do Dalmacji.



Hiszpania. była ważną częścią cesarstwa rzymskiego. Być może zamiar, żeby tam się udać, miał dla św. Pawła znaczenie symboliczne: kiedy skończył głosić Ewangelię na krańcach wschodnich, zapragnął nawiedzić i Zachód. Różne teksty starochrześcijańskie

napomykają o podróży św. Pawła do Hiszpanii, nie ma jednak żadnych danych co do jej rzeczywistego i konkretnego przebiegu. Być może Apostoł udał się w te odległe rejony po dwóch latach spędzonych w rzymskim więzieniu (por. Dz 28,30). (powyżej: Fronton Kościoła św. Pawła, XVII w. Valladolid, Hiszpania).

Obraz walki wykorzystywany jest w listach św. Pawła wielokrotnie. Apostołowi chodziło o ćwiczenie męstwa, a w krańcowym przypadku o heroiczne męczeństwo i był to już obraz rozpowszechniony wśród Żydów greckojęzycznych. Postępując się obrazem walki, św. Paweł opisuje życie chrześcijanina i jego działalność misyjną. Celem zmagania jest nie tylko zbawienie indywidualne, lecz zbawienie tych wszystkich, którzy zostali powołani, aby tworzyć lud Boży. Dlatego apostoł wzywa Rzymian, by udzielili mu wsparcia swoją modlitwą (15,30). Modlitwa jest w pełnym znaczeniu bronią chrześcijan w prowadzonej przez nich walce (poniżej: Zapaśnicy. Rzymska kopia oryginału ze szkoły pergamońskiej, III-II w. przed Chr. Florencja, Galeria Uffizi).



Ostatnia stronica Listu do Rzymian (niektórzy z uczonych uznali ją za późniejszy dodatek) – składa się z długiej listy pozdrowień i poleceń. Rzuca ona interesujące światło na życie pierwotnego Kościoła, w szczególności zaś na rolę wspólnot rodzinnych w przepowiadaniu misyjnym. Św. Paweł przedstawia przede wszystkim diakonisę Febę, wspomagającą Kościół w Kenchrach (wschodni port Koryntu) Być może to nawet ona doręczyła ten list. Następnie mamy kilka innych rzymskich przyjaciół, których Paweł pozdrawia ze szczególną miłością. Wspomniani tu są Pryska (lub Pryscylla) i Akwila, małżeństwo znane nam już z Dziejów Apostolskich (rozdz. 18): parę tę wygnano z Rzymu wraz z innymi judeochrześcijanami, jak nakazywał to edykt cesarza Klaudiusza z 49-50 roku. Św. Paweł spotkał ich w Koryncie, zanim jeszcze mogli wrócić do Rzymu. Ponadto wspomina o hojnym wsparciu, udzielonym przez Pryskę i Akwilę podczas represji, jakim poddany został apostoł najprawdopodobniej w Efezie (por. Dz 19).

Zwróćmy też uwagę na obecność licznych kobiet na liście. Ich wkład w głoszenie Ewangelii oraz w organizację życia kościelnego był bardzo istotny. Interesująca jest także obecność par małżeńskich. Chrześcijanie często gromadzili się na liturgię w tym lub w innym domu prywatnym, który zastępował im kościół. Po wykazie pozdrowień, począwszy od wersetu 17, następują przestrogi nastawione zwłaszcza na wystrzeżenie się tych, którzy wywołują podziały i niezgodę.

List ujawnia również propagowanie przewrotnych doktryn, dalekich od autentycznej nauki chrześcijańskiej, jaką głosi apostoł. Św. Paweł z irytacją podsumowuje, że są oni na usługach własnego brzucha, to znaczy swoich przyziemnych interesów. Prawdopodobnie przypina w ten sposób łatkę tak zwanym „żydującym”, którzy usiłowali zwalczać nowatorstwo Ewangelii Chrystusowej (por. także Flp 3,18-19). Warto zauważyć również osobiste pozdrowienie, dodane przez skrybę Tercjusza, który napisał ten list pod dyktando jego nadawcy.

List kończy się „doksologią”, czyli pochwałą w formie hymnu na cześć Boga. Przechodzi on w sugestywną syntezę Pawłowego orędzia, gdzie ośrodkiem jest „objawienie tajemnicy” Bożej. Polega to na głoszeniu Chrystusa wszystkim ludom, a co za tym idzie, na ofiarowaniu zbawienia wszystkim narodom. Język tych końcowych hymnicznych wersetów zdradza pewne elementy wspólne z „listami więziennymi”, które czytać będziemy później (Ef 1,4-9; 3,9-10; Kol 1,25-29). Tak kończy się ten wielki tekst, w którym łaska i wiara – obecne i dane w Chrystusie – stanowią podstawę chrześcijańskiego objawienia. Był on jakby uroczystym listem uwierzytelniającym misję apostoła w ważnej wspólnocie Rzymu.

REKOMENDACJE I POZDROWIENIA

16 ¹Polecam wam Febę, naszą siostrę, diakonisę Kościoła w Kenchrach. ²Przyjmijcie ją w Panu tak, jak świętych winno się przyjmować. Wesprzyjcie ją w każdej sprawie, w której pomocy waszej będzie potrzebowała. I ona bowiem wspierała wielu, a także i mnie samego.

³Pozdrowcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pryskę i Akwilę, ⁴którzy za moje życie nadstawili karku i którym winienem wdzięczność nie tylko ja sam, ale i wszystkie Kościoły [nawróconych] pogan. ⁵Pozdrowcie także Kościół, który się zbiera w ich domu.

Pozdrowcie mego umiłowanego Epeneta, który należy do pierwocin złożonych Chrystusowi przez Azję. ⁶Pozdrowcie Marię, która poniosła wiele trudów dla waszego dobra. ⁷Pozdrowcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy się wyróżniają między apostołami, a którzy przede mną przystali do Chrystusa. ⁸Pozdrowcie umiłowanego mego w Panu Ampliata. ⁹Pozdrowcie współpracownika naszego w Chrystusie, Urbana, i umiłowanego mego Stachysa. ¹⁰Pozdrowcie Apellesa, który zwycięsko przetrwał próbę dla Chrystusa. Pozdrowcie tych, którzy należą do domu Arystobula. ¹¹Pozdrowcie Herodiona, mego rodaka. Pozdrowcie tych z domu Narcyza, którzy należą do Pana. ¹²Pozdrowcie Tryfenę i Tryfozę, które trują się w Panu. Pozdrowcie umiowaną Persydę, która wiele trudu poniosła w Panu. ¹³Pozdrowcie wybranego w Panu Rufusa i jego matkę, która jest i moją matką. ¹⁴Pozdrowcie Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobę, Hermasa i braci, którzy są razem z nimi. ¹⁵Pozdrowcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są razem z nimi. ¹⁶Pozdrowcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym! Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa.

¹⁷Proszę was jeszcze, bracia, strzeżcie się tych, którzy wywołują spory i zgorszenia na przekór nauce, którą otrzymaliście. Strońcie od nich. ¹⁸Tacy bowiem ludzie nie Chrystusowi służą, ale własnemu brzuchowi, a pięknymi i pochlebnymi słowami uwodzą serca prostaczków.

¹⁹Wasze zaś posłuszeństwo znane jest wszystkim. A więc raduję się z was, pragnę jednak, abyście byli w dobrym przemyślni, a co do zła – niewinni. ²⁰Bóg zaś pokoju zetrze wkrótce szatana pod waszymi stopami. Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami!

²¹Pozdrawia was mój współpracownik Tymoteusz oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi rodacy. ²²Pozdrawiam was w Panu i ja, Tercjusz, który pisałem ten list. ²³Pozdrawia was Gajus, który jest gospodarzem moim i całego Kościoła. ²⁴Pozdrawia was Erast, skarbnik miasta, i Kwartus, brat.

²⁵Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głosem Jezusa Chrystusa;

zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą,

²⁶teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszoną,

dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze,

²⁷Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków! Amen.

„Diakonisa”. Dwa fragmenty nowotestamentowe mówią o kobietach pełniących tę funkcję (Rz 16,1; 1 Tm 3,11).

Z pewnością była to funkcja o charakterze stałym, jak również zwyczajowym w organizacji wspólnoty chrześcijańskiej.

Trudno podać dokładnie obowiązki i cechy diakonis. W każdym razie św. Paweł używa nazwy w rodzaju męskim – „diakon”, powtarzającej się wciąż w Nowym Testamencie, dla określenia specjalnego urzędu (często jest on powiązany z posługą „biskupa”). Obowiązki diakona miały najprawdopodobniej charakter administracyjny i charytatywny. Greckie diakonos oznacza też kogoś, kto służy przy stole, co pozwala wnioskować o swoistych liturgicznych obowiązkach diakona, szczególnie iż głównym punktem uroczystości była dla chrześcijan wieczerza połączona z Eucharystią (powyżej: Paweł powierza diakonisi Febie list do chrześcijan Rzymu. Min., XII w. Paryż, Biblioteka Narodowa).

„Pocałunek święty” (16,16). jest formą pozdrowienia, do której św. Paweł nawiązuje również Pierwszym Listem do Tesaloniczan (5,26). Chodzi zapewne o gest natury liturgicznej, jaki czyniono podczas wspólnotowych uroczystości wśród pierwszych chrześcijan. Wyraża się nim żarliwość i braterstwo łączące wszystkich członków wspólnoty. W Pierwszym Liście św. Piotra (5,14), mówi się natomiast o „pocałunku miłości”.

Tercjusz (16,22) to sekretarz-kopista, który zredagował ten list. Wymienia się go tylko w Liście do Rzymian: jednak z innych miejsc w listach Pawłowych wypycha wniosek, że apostoł przy ich redagowaniu korzystał zwykle z pomocy pisarza. Zadania powierzane sekretarzom mogły być w starożytności bardzo różne: czasem dawano im tylko pobieżne wskazówki i schemat listu, zostawiając wolną rękę w samej jego redakcji. W innych przypadkach pisarz robił notatki (posługując się również stenografią) w czasie dyktowania, a dopiero później układał list na czysto. Z tego też powodu istnieją różne przypuszczenia na temat roli, jaką odgrywał Tercjusz (i inni pisarze, współpracownicy apostoła) w układaniu tych listów (poniżej: Tabliczka, kałamarz i pióro – przybory piśmienne z czasów Nerona).



BÓG NAS USPRAWIEDLIWIŁ PRZEZ JEZUSA CHRYSYTA

Termin „usprawiedliwienie”, tak samo jak „usprawiedliwić”, „sprawiedliwy”, „sprawiedliwość”, stanowi jeden z kluczy w odczycaniu teologicznej refleksji św. Pawła (Rz 1,16-17; 3,10-12.21-24; 5,1-21). Obecny najbardziej w Liście do Rzymian, lecz także do Galatów i Filipian, z uwagi na sposób posługiwania się nim w Starym Testamencie nabrał on sensu „sądowniczego”, określając „czynność uniewinnienia, uznania kogoś sprawiedliwym” lub „sytuację, jaka wynika stąd dla osoby, która jest przedmiotem takiej czynności, czyli stan bycia uniewinnionym”. Przyjrzyjmy się jednak, co św. Paweł rozumie przez tę serię określeń.

Według niego, Bóg jest *sprawiedliwy*, to znaczy pozostaje wierny sobie samemu oraz swemu planowi zbawienia ludzi. Jego *sprawiedliwość* jest zatem inicjatywą Pana, który bezinteresownie wypełnia swe zobowiązanie. Ta inicjatywa została objawiona ludziom w Jezusie Chrystusie i jest głoszona przez Ewangelię.

Człowiek przez grzeszność może być jedynie przedmiotem Bożego gniewu, tymczasem

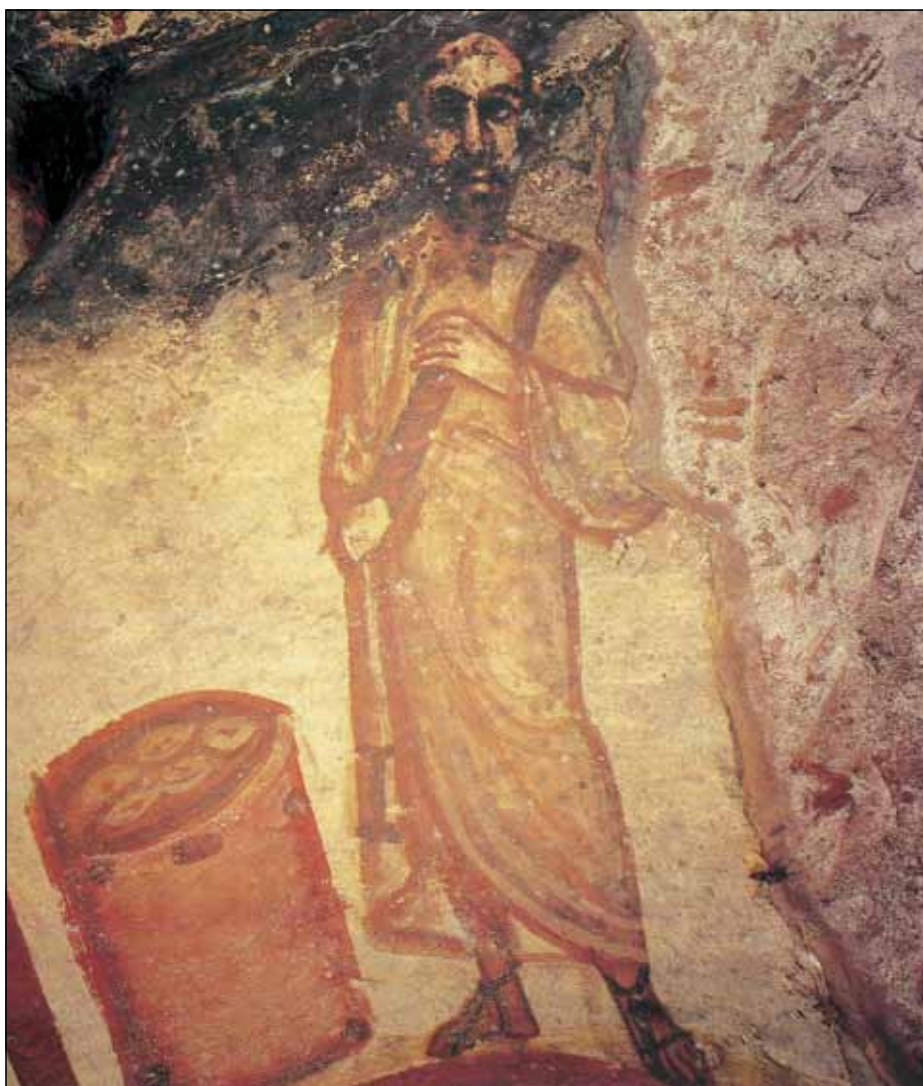
staje się przedmiotem starań Boga, który go uwalnia od winy przez akt łaski, tak więc człowiek zostaje *usprawiedliwiony*. Nie ma on w tym wszystkim żadnej swojej zasługi, może tylko pokornie przyjąć ten bezinteresowny gest Boga z posłuszeństwem wiary. Ale nie chodzi tu o zwykłą, formalną akceptację, lecz o początek nowego życia w służbie Bogu, o przywrócenie właściwej z Nim relacji pokoju, usuwającej wrogość, jaka się wkrađa do powiązań między Stwórcą a stworzeniem przez grzech. Usprawiedliwienie w Jezusie Chrystusie jest więc antycypacją ostatecznego zbawienia, jakie Bóg przynosi ludziom, zbawienia, które św. Paweł wyraża pod pojęciem „chwały”.

W większości języków europejskich termin „usprawiedliwić” utracił swój pierwotny sens. Z rzadka tylko w naszych słownikach znajdujemy jego znaczenie w ujęciu Pawłowym. Dzisiaj „usprawiedliwić” znaczy wytłumaczyć kogoś z powodu spóźnienia lub choroby albo przymknąć na coś oko. Stąd się bierze konieczność znalezienia adekwatnych określeń dla biblijnego terminu we współczesnych językach. Zaproponowano kilka zadowalających możliwości: „Bóg rehabilituje nas w Chrystusie”, „Bóg przyjmuje nas za swoich”, „Bóg stawia nas we właściwej relacji z sobą”, „Bóg przebacza i wyzwała”. Powyższe propozycje zaczerpnęliśmy z wiarygodnych źródeł, takich jak pisma C. M. Martiniego, a także G. Miegge, K. Bartha i P. Tillicha.

Spór na temat idei usprawiedliwienia rozpętał się w XVI wieku. Chodziło przede wszystkim o ludzką zdolność do udzielenia odpowiedzi na łaskę. Zdaniem Erazma z Rotterdamu, zdolność ta istnieje, choć jest ograniczona do minimum. Według Lutera – nie, bo i czemu Chrystus miałby się dla nas trudzić? Do czego byłby potrzebny Duch Święty? Pojawiły się szlachetne próby pogodzenia tych stanowisk, ale nie dojrzały do końca, a biblioteki gwałtownie wypełniły się przeciwnymi tezami. Dopiero w naszym stuleciu podjęto poważnie ten temat. Szczególnie należy tutaj wspomnieć Hansa Künga i jego pracę o usprawiedliwieniu, poprzedzoną prezentacją Karla Bartha. Nade wszystko jednak dialog ekumeniczny, jaki się rozwinął po Soborze Watykańskim II, dał nowy oddech w pracy nad tym kontrowersyjnym zagadnieniem. Podjął on

Obok: Chrystus zasiadający na tronie pomiędzy św. Piotrem a św. Pawłem. Płaskorzeźba, szczegół z sarkofagu Juniusa Basso, 358 po Chr. Rzym, Groty Watykańskie. W pierwszych wiekach często wizerunki takie ukazywały obu tych apostołów razem, szczególnie, gdy tak jak tutaj, chodziło o scenę Przekazania Prawa (Traditio Legis).





Obok: Św. Paweł z „koszem” swoich pism. Fresk, III w. Rzym, Katakumby Domitylli. U dołu: Popiersie św. Pawła ujęte w kształt mozaikowego medalionu, VI w. Rawenna, Muzeum Arcybiskupie. Ten sposób portretowania był typowy w środowisku rzymskim. Zainspirował go opis zaczerpnięty z pewnego chrześcijańskiego apokryfu pt. „Dzieje Pawła i Tekli” (II wiek): „Był człowiekiem niskiego wzrostu, głowę miał łysą, nogi krzywe, ciało pełne wigoru, brwi łączone, nos znacznie wysunięty; był pełen wdzięku, niekiedy miał bowiem wygląd człowieka, a niekiedy anioła”.

próbę uzdrowienia pamięci, aby odróżnić go od wcześniejszych „niezrozumień”.

Dziś Kościoły reformowane, a w szczególności luterzańskie, stworzyły wraz z ekspertami katolickimi szereg dokumentów będących owocem dialogu. Pozwalają one żywić nadzieję na przezwycięzenie tradycyjnych trudności. Usprawiedliwienie przez wiarę zależy tylko od wolnej i nieuwarunkowanej (zasługami) Bożej inicjatywy. Sama wiara (odpowiedź) jest częścią daru, który dotyka całej ludzkiej istoty i rodzi ją do wolności, jaka płynie z Bożego działania. Co niemożliwe dla ludzi, dla Boga jest możliwe.

Przejdźmy teraz do bardziej szczegółowej refleksji nad tym, co

św. mówi Paweł w piątym rozdziale Listu do Rzymian i odczytajmy na nowo tworzące go 21 wersetów.

W wersetach 1-5 apostoł przedstawia Ewangelię: jest to dobra nowina, że Bóg nas usprawiedliwił, zrehabilitował w Chrystusie. Dlatego też jesteśmy wezwani, aby w wierze żyć odtąd życiem królewskim, które nas ostatecznie wyzwala od rozpacz i – chociaż poprzez cierpienie – otwiera nas na nadzieję. W ten sposób został nam ofiarowany dar (łaska) naszego pojednania. Nie ma już co do tego wątpliwości, ponieważ nasze pojednanie stanowi fakt pewny i daje pokój, jakiego tylko Bóg może udzielić: jest to nowy





Obok: Św. Paweł. Fragment rozebranego poliptyku z kościoła Santa Maria del Carmine w Pizie, dzieło Masaccia, 1401-1428. Piza, Muzeum Narodowe św. Mateusza. U dołu: posąg św. Pawła, XIV w. Viboldone, Mediolan, Abbazia degli Umiliati. W średniowieczu zaczyna się go przedstawiać ze zwojem lub księgą w ręce, jako apostoła i głosiciela Ewangelii. Począwszy od XIII wieku św. Paweł otrzymuje także miecz – znak swego męczeństwa.

sposób chcenia, czucia i rozumienia, którym możemy się wręcz chlubić.

Później w wersetach 6-11 św. Paweł opisuje, jak miłość Boga ukazała się tym, którzy żyli dotąd bez Niego. Jesteśmy bowiem zbawieni przez Chrystusa, który umarł za nas, kiedy jeszcze zaliczaliśmy się do grzeszników. Możemy powątpiewać w nasze idee i w nasze sumienie, lecz nie w miłość Boga. Wszystko, co stanowi świadectwo przeciwko nam, zostało odrzucone i odepchnięte. Krótko mówiąc, nasza teraźniejszość wychodzi od pewnego faktu, a nie jedynie od możliwości jego zaistnienia.

W wersetach 12-21 List do Rzymian zestawia Adama z Jezusem Chrystusem. Jeśli przez Adama grzech i wyrok potępiający przeszły z jednego na wielu, tak iż w ogóle nie ma sprawiedliwych, to tym bardziej w Chrystusie sprawiedliwość i posłuszeństwo Jednego dotyczą wielu, którzy zgodnie z postanowieniem miłości Bożej stają się sprawiedliwymi. Adam, który na pozór poprzedza Chrystusa, w rzeczywistości jest jedynie figurą Tego, który miał przyjść. Negatyw (Adam) stanowi odbicie i świadectwo pozytywu (Chrystusa). Zachodzi więc odwrócenie pierwszeństwa między nierównymi i nie wyrównanymi wielkościami. W tym ujęciu również śmierć daje świadectwo życia wiecznego i potwierdza zamierzone przez Boga pojednanie.

Valdo Bertalot

OBLICZE ŚW. PAWŁA W DZIEJACH SZTUKI

Obraz św. Pawła należy do pierwszych, jakie pojawiły się w ikonografii chrześcijańskiej, i odtąd też na stałe towarzyszy dziejom sztuki europejskiej. Jego osobowość i życie były źródłami natchnienia, pozwalając się w nich również odnaleźć wszystkim największym artystom. Cechy fizjonomii Pawła – wydłużona twarz, wyostrowany profil, ciemna karnacja, skąpe owłosienie i długa, ciemna broda – powtarzały się przez cały okres wieków średnich. Tak św. Paweł wygląda w Katakumbach Domitylli i takiego też spotykamy na malowidle Masaccia. Niektórzy twierdzą, że jego twarz nawiązuje rysami do greckich filozofów, aby tym lepiej podkreślić wzniosły charakter jego nauczania, wbrew osądom pomniejsza-



jącym naukę ewangeliczną, uważaną z kulturalnego punktu widzenia za system pośledniejszy od wielkich osiągnięć myśli greckiej. Z drugiej strony, jeśli ikonografia chrześcijańska powtarza z niezwykłą wiernością obraz jakiegoś świętego oblicza – tak jak w tym przypadku – to wyraża przekonanie, że te rysy odpowiadają wyglądowi rzeczywistemu. Częstokroć na tych wizerunkach św. Paweł ukazywany jest ze św. Piotrem, co daje szczególną syntezę apostoelskich początków wspólnoty chrześcijańskiej: Piotra przedstawia się po lewej, a Pawła po prawej stronie, z poszanowaniem dla pozycji w łukach tryumfalnych mozaikowych wyobrażeń Jerozolimy – ecclesia ex circumcissione, i Betlejem – ecclesia ex gentibus. W XVI wieku bardzo pożądanym tematem stało się nawrócenie św. Pawła, gdyż ukazuje ono interwencję łaski jako czynnika wywołującego u nawróconych radykalną przemianę.

Alessandro Rovetta

Grzech pierworodny

Św. Augustyn był tym, który usankcjonował użycie określenia *originale peccatum*, jednak biblijną podstawą tej idei jest stworzony przez św. Pawła paralelizm między Adamem a Chrystusem z Listu do Rzymian, który ukazuje, w jaki sposób solidarność w grzechach została pokonana i przezwyciężona przez solidarność w odkupieniu i łasce. Apostoł wysławia chwałę Bożą, która się objawiła w tym niebywałym dziele miłosierdzia. Przywołanie solidarności w grzechu ma uwydatnić przeobfite bogactwo łaski, jaka została objawiona w Jezusie Chrystusie i w Nim ofiarowana każdemu człowiekowi, przy czym punktem wyjścia jest właśnie powszechna potrzeba zbawienia (por. 5,15.17-18).

Wina i dzieło sprawiedliwości są określone odpowiednio w kategoriach nieposłuszeństwa oraz posłuszeństwa (*hypakoè*): „Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (werset 19). Gdy pierwszy Adam zamknął się w nieposłuszeństwie Bogu, to Drugi Adam otworzył się na głos Boga żywego, urzeczywistniając komunie z Nim i przymierze (*hypakoè*, tj. słuchanie tego, co jest pod, poza, w głębi). Następstwa obu tych postaw spotykamy w obecnym momencie historii zbawienia: „Jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (werset 12); „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (wersety 20-21).

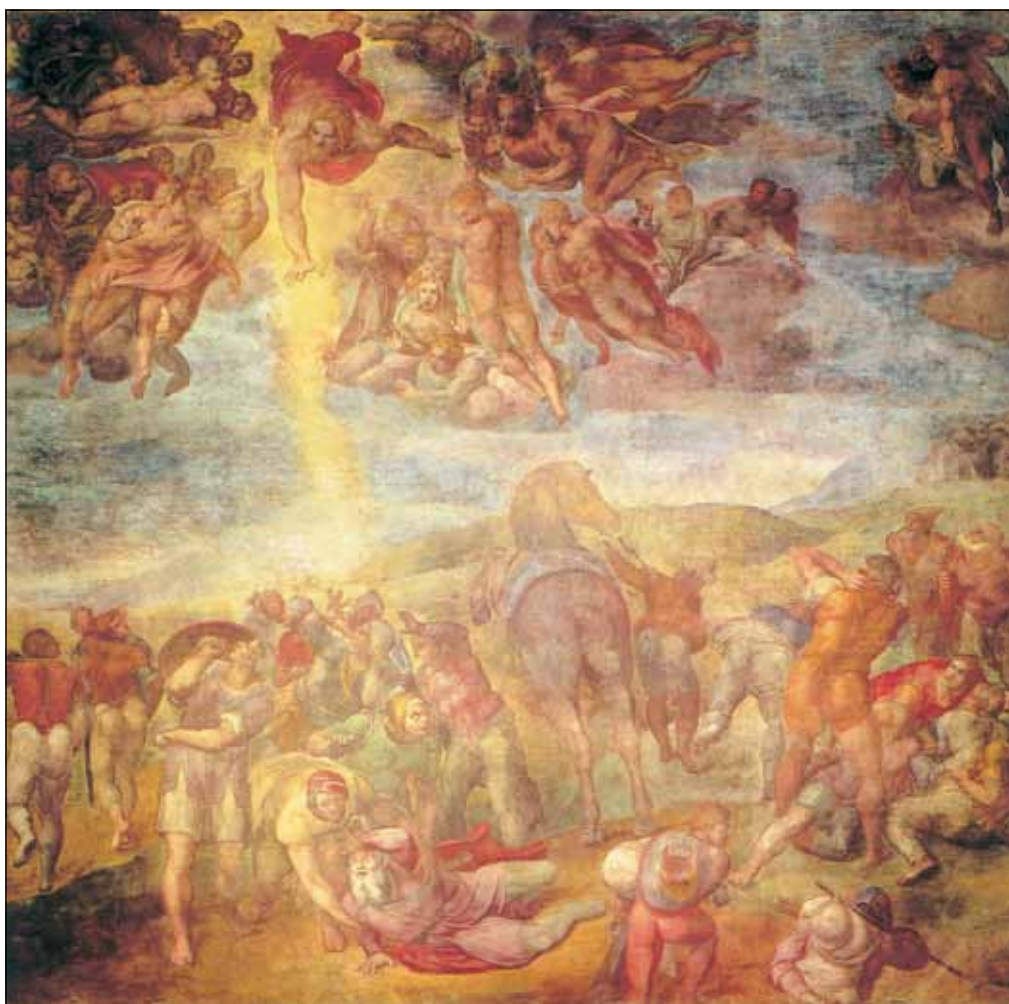
Solidarność, jaką św. Paweł znajduje z jednej strony między Adamem a grzesznikami, z drugiej zaś między Chrystusem a usprawiedliwionymi, rozjaśnia stwierdzenie z wersetu 12: „ponieważ (na skutek tego, że – po grecku *eph'ho*) wszyscy zgrzeszyli”. Tradycyjny przekład łaciński *in quo*, odnoszący się do Adama, choć nie jest poprawny, to jednak daje wyjaśnienie związku, jaki apostoł dostrzegł między Adamową winą a panującym obecnie powszechnym stanem grzechu. Sam wszakże apostoł nie insynuuje jego dziedziczności; nie miał w tym żadnego interesu, ponieważ siła podobieństw między starym a nowym Adamem nie leży w dziedziczeniu biologicznym, lecz w solidarności historyczno-moralnej. Mentalność



Św. Paweł i św. Marek, szczegół obrazu „Czterej apostołowie” Albrechta Dürera, 1471-1528. Monachium, Stara Pinakoteka. Apostoł ma tu wyraziste rysy, surową twarz i okazały profil, które wyrażają stanowczość i niewzruszoną siłę. Jest to ostatnie z monumentalnych dzieł artysty. Dürer daje w nim wyraz nowym przekonaniom, powstałym w kręgach reformacji luterkańskiej.

biblijna posuwa się nawet do tego, że uznaje istnienie tak zwanej „osobowości kolektywnej”, wprowadzającej utożsamienie między reprezentatywną jednostką a kolektywem, co polega na ciągłym przenoszeniu pewnych cech z jednostki na kolektyw, i odwrotnie. Biorąc to pod uwagę, nie podlega żadnej dyskusji historyczny charakter pierwszego Adama (podobnie jak Drugiego) oraz realność związku, jaki łączy go z jego potomstwem, przypisując mu rzeczywisty udział w jego winie. „Adamem jest on i jego potomstwo” (S. Kierkegaard).

Nawrócenie św. Pawła. Michał Anioł Buonarroti, 1475-1564. Watykan, Kaplica Paolińska. Najczęściej przedstawianym epizodem z życiorysu św. Pawła jest jego nawrócenie. Zwłaszcza od XV w. Ukazywane jest ono jako upadek z konia. Również Michał Anioł tak interpretuje opis z Dziejów Apostolskich, przedstawiając pełną napięcia scenę: ukazujący się Jezus rzuca z nieba swe światło, wywołując popłoch wśród żołnierzy; powalonnemu na ziemi jeźdźcowi spieszą na ratunek towarzysze, a jeden żołnierz stara się zatrzymać spłoszonego rumaka.



W tych ramach historiozabawczych również do opisu pierwszego grzechu w Rdz 3, na jaki powołuje się św. Paweł, można podejść w sposób bardziej precyzyjny: zastosowanie rodzaju dydaktyczno-mądrościowego świadczy o zamiarze przeprowadzenia refleksji nad nędznym stanem ludzkości i dociekaniu jego przyczyn. Tak więc w formę narracyjną zostaje obleczone podstawowe założenie doktrynalne, które głęboką przyczynę zła i nieporządku widzi w wolnym wyborze człowieka, a nie w Bogu i w Jego dziele stwórczym. Tylko wówczas, gdy u źródła tragicznego stanu ludzkości leży jakiś określony akt – owoc decyzji podjętej w konkretnym czasie, wolność i świadomość bohatera ludzkiego mogły w tym mieć naprawdę jakiś udział.

Tekst Rz 5 i Rdz 3 dostarcza w ten sposób podstawowych przesłanek dla teologii „grzechu pierwotnego”: w horyzoncie prymatu Boga oraz przymierza, jakie ofiaruje On człowiekowi, pozwala nam to stwierdzić powszechną potrzebę odkupienia, jako następstwo grzechu wszystkich ludzi. Wiąże się ona z pierw-

szym grzechem, widzianym nie tylko jako jej „symboliczne” źródło, lecz także – dzięki idei „osobowości kolektywnej” – jako akt historyczny, przez który grzech wszedł na świat wskutek wolnego i świadomego wyboru ze strony stworzenia. Ten wybór pozbawił rodzaj ludzki pierwotnej harmonii, opartej na otwartych, dialogowych związkach z Panem. Wyrzekając się czegoś, do czego zostało wezwane mocą wolnego i bezinteresownego wyboru ze strony Boga, stworzenie zniszczyło własną zdolność otwartego i wielkodusznego sposobu istnienia w relacjach z innymi od siebie.

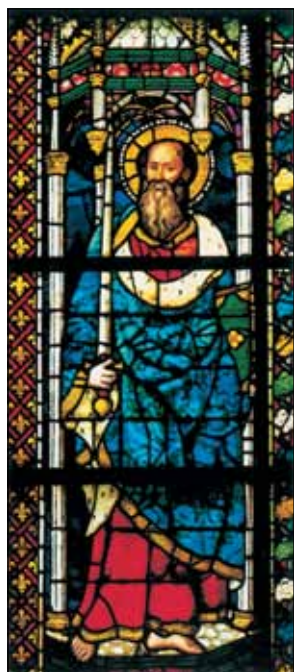
Przesłanki pochodzące z orędzia biblijnego zostały następnie zdefiniowane przez refleksję dogmatyczną nad grzechem pierwotnym. W szczególności zaś wiara katolicka musiała się poddać sprecyzowaniu w reakcji na dwa przeciwstawne rodzaje ekstremizmów. Optymizmem antropologicznym cechuje się „pelagianizm”: niezależnie od konkretnej nauki angielskiego mnicha Pelagiusza (działał w Rzymie w początkach V w.) przewodnia myśl tego nur-

tu zdaje się negować grzech pierworodny. Człowiek miałby w sobie zatem wystarczającą moc, aby zapracować na własne zbawienie. Ten pozorny awans człowieka przechodzi jednak w antropologię samotności: jest on istotą osamotnioną w walce z niezaprzeczalnymi przeciwnościami i z nieuniknionymi upadkami.

Innym rodzajem redukcjonizmu jest ten, który Sobór Trydencki przypisuje antropologii protestanckiej: utożsamiając grzech pierworodny ze skłonnością do zła u człowieka upadłego („pożądliwość”) oraz sprowadzając usprawiedliwienie dokonane przez chrzest do czysto zewnętrznego objawu Bożej sprawiedliwości, reformacja niweczy odkupieńcze dzieło Chrystusa i wyolbrzymia potęgę grzechu, uważając go wręcz za niemożliwy do odkupienia. Powoduje to tragiczny pesymizm w odniesieniu do człowieka i jego możliwości: skazany przez swą zepsutą naturę na odrzucenie, staje się w końcu więźniem własnej nędzy i traci nadzieję na Bożą pomoc.

Subtelna równowaga, jaką osiągnął w swej wierze Kościół, odrzuca zarówno przesadny optymizm, jak i antropologiczny pesymizm, pozwalając dokonać pewnych uściśleń na temat natury grzechu pierworodnego, jaki zaciążył na ludzkości. Jeśli jest on prawdziwym grzechem, który tak głęboko dotyka ludzką osobę, że powoduje konieczność chrztu już w pierwszym okresie jej życia, to nie może się sprowadzać do jakiegoś wpływu zewnętrznego – jak w niektórych interpretacjach kondycjonalistycznych, które utożsamiają go z wpływami środowiska naznaczonego złem – ani do oddziaływania aktu osobistego, spełnionego przez podmiot, gdy tylko stał się świadomy, tak jak w różnych formach interpretacji „aktualistycznej”.

W oparciu o ideę „osobowości kolektywnej” wina jednostki uznanej za reprezentatywną jest rzeczywiście grzechem wszystkich i każdego w reprezentowanej przez nią grupie. Rzecz to oczywista, że „grzech” będzie się odnosił do tych win w różnej postaci. Jeśli więc dobrowolny charakter grzechu Adama rzutuje na ciężar jego winy, jako że każdy jest wezwany do przymierza z Bogiem, to akt, poprzez który na początku człowiek zamknął się na dialog przymierza, godzi w każdego z członków rodziny ludzkiej, czyniąc go zamkniętym na zbawczą relację z Bogiem. Wymiar wspólnotowy okazuje się więc nieodłączny od wymiaru osobistego: jak mocą solidarności w przeznaczeniu do przymierza grzech Adamowy staje się rze-



czywiście grzechem wszystkich i każdego, tak niezdolność do kochania, spowodowana przez pierwotną winę, będzie ciążyć na każdej ludzkiej relacji, a jej uzdrowienie możliwe jest tylko przez interwencję łaski w działaniu osoby, która nigdy się nie odłączyła od historyczno-wspólnotowego pośrednictwa. Grzech pierworodny trzeba więc ujrzeć na tle tajemnicy Kościoła, który jest konkretnym miejscem działania jedynego Pośrednika w zawartym przez Niego nowym przymierzu. Odkupieńcze dzieło Nowego Adama jest zatem w pierwszej kolejności urzeczywistnieniem nowego przymierza (Łk 22,20); to, co było rozdarciem, zostało pojednane (Ef 1,3-14 i 2,11-22); niezdolność kochania jest uzdrowiona (J 15,12); człowiek jest odtąd zdolny przyjąć miłość Boga oraz ożywić i odnowić w niej wszystkie swoje relacje (Rz 5,5).

Bruno Forte

Obok: Witraż z wizerunkiem przedstawiającym św. Pawła. Katedra w Prato. U dołu: Św. Paweł pisze listy. Rembrandt, 1606-1669. Norymberga, Muzeum Narodowe. Pograżony w medytacji apostoł otrzymuje podwójne światło – znak natchnienia: jedno przychodzi z lewej strony, drugie zaś z leżącej przed nim otwartej księgi.



DLACZEGO IZRAEL NIE OTWIERA SIĘ NA EWANGELIĘ?

Listy Pawła Apostoła zawsze są odbiciem konkretnych sytuacji. Pomimo upływu niemal dwudziestu już wieków jesteśmy w stanie wyobrazić sobie myśli lub słowa osób, do których apostoł się zwracał. Co więcej, w niektórych tekstach wykorzystuje on zdania skierowane do niego w trakcie dyskusji, jakie prowadził nauczając. Dotyczą one tematów, które przedstawia później na piśmie jako list.

Rozdziały 9–11 Listu do Rzymian są przykładem takiej właśnie sytuacji. Podejmując temat bolesnego i tajemniczego braku zaufania narodu żydowskiego do Ewangelii chrześcijańskiej, Paweł przytacza niektóre z głosów sprzeciwu, jakie słyszał na własne uszy. Tak więc tekst pisany okazuje się w znacznej mierze odzwierciedleniem przeprowadzonych przez niego sporów.

Wszyscy uczeni zgadzają się co do istnienia oznak tego rodzaju środków literackich (por. 9,14: „Cóż na to powiemy?”; 9,19: „Powiedz mi na to...”; 9,30: „Cóż więc powiemy?”; 10,14–15.18–19; 11,1: „Pytam więc...”; 11,7: „Cóż zatem?”; 11,11: „Pytam jednak...”; 11,13; 11,19: „Powiedz może...”; 11,22 i tak dalej).

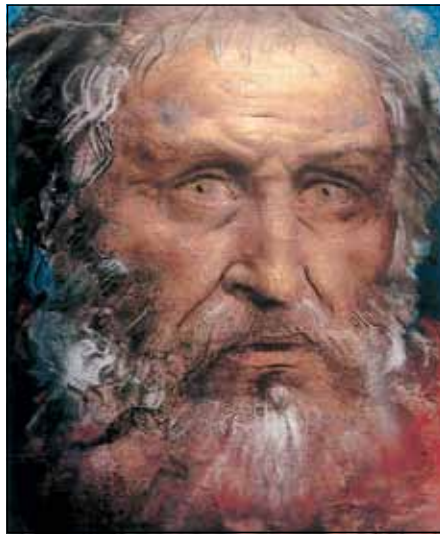
Stąd też krótkim i skutecznym sposobem wyłożenia treści rozdziałów 9–11 Listu do Rzymian w przystępnej formie jest ułożenie tego tekstu na nowo naszymi słowami. I taką właśnie obierzemy drogę. Przedstawimy więc ten fragment w formie, która charakteryzuje się trzema cechami: jest syntetyczna, ponieważ zwraca uwagę tylko na główne linie przesłania; jest wyrażniająca, gdyż uwypukla zasadnicze elementy i ułatwia ich uchwycenie; jest aktualizująca (przynajmniej w sposób pośredni), bo sprawia, że kluczowe punkty Pawłowego przekazu są dostrzegane jako odnoszące się również do nas, czytelników dzisiejszych.

Ja, Paweł, w liście tym wykazałem przed chwilą, że egzystencja chrześcijańska jest życiem osób wyzwolonych z wszelkich więzów grzechu i Prawa, ożywianych Duchem Bożym i przeznaczonych do chwały przybranych synów (rozdziały 5–8). Ktoś mógłby mi jednak zarzucić: „Twierdzisz, że wiara chrześcijańska bierze swój początek ze spełnienia się obietnic i nadziei, jakie zrodziły się i rozwinęły już w łonie ludu Izraela, i w związku z tym cytujesz Biblię... Jeśli jednak jest to prawdą, to jak wyjaśnisz, że Żydzi jako całość nie przyjmują Ewangelii?”

Odpowiem na to tak: Ta zagadka, bardzo prawdziwa i bardzo smutna, zadaje mi nieustanny ból (jak wiecie, jestem w pełni Żydem i w pełni chrześcijaninem), tak iż choć jestem pożyteczny dla braci Żydów, to jeśli bym musiał przyjąć, że zostanę potępiony w ich zastępstwie, byłbym gotów to uczynić! Jak wiadomo, wszystkie najważniejsze prawdy wiary chrześcijańskiej docierają do nas za pośrednictwem ludu Izraela. W punktach są to: bycie przybranymi dziećmi Boga; utrzymywanie z Nim związku przyjaźni oraz przymierza, poznanie Jego prawa-woli itd.

Nawet Abraham i wszyscy patriarchowie to Żydzi, również Jezus.

A zatem? Bolesne doświadczenie tego, co widzimy, potwierdza zasadę obecną już w Biblii (lecz często zapomnianą): nie każdy Żyd zalicza się do ludu Bożego i nie wszyscy biologiczni synowie Abrahama przedłużają jego wiarę. Przyjrzyjmy się historii Izaaka: on jest „synem”, ponieważ rodzi się z Bożej obietnicy, a nie dlatego, że jest owocem woli ludzkiej! Popatrzmy też na historię Ezawa i Jakuba. Ezaw jest synem pierworodnym i to on powinien dziedziczyć obietnice, ale to za mało. Bóg bowiem sprzyja Jakubowi, czyniąc go przewodnikiem narodu wybranego! Płyń stąd jasny wniosek, że Bóg wybiera kogo chce,



Obok: „Św. Paweł” (Pietro Annigoni, 1910-1988, zbiory prywatne). Twarz apostoła uchwycona jest w momencie, gdy został porażony Bożym światłem. Marszcząc czoło zastanawia się nad swoją przeszłością, a jego życie musi się odąd zmienić pod wpływem łaski. Na kolejnej ze stron ukazuje scenę z jego życia. Jest to tryptyk w ceramice nałożonej na drewno (Valentina Casalnovo, zbiory prywatne). Tematy scen od lewej do prawej: Paweł w Cezarei odwołuje się do cesarza; przed królem Agryppą; podróż do Rzymu; przed trybunałem cesarskim; Paweł jako więzień na rzymskich ulicach; męczeństwo.





U góry: Upadek św. Pawła (olej na płótnie, Aligi Sassu, 1912. Thiesi, Sassari, kolekcja Antonio Serra). Siła wymowy tego obrazu kryje się w zastosowanych kolorach. Promienie Bożego światła, które rozchodzą się z góry, są w tej scenie elementem dominującym, wpływając na każdy jej szczegół. Spadłszy na ziemię, Paweł doznaje porażenia i przemienienia przez ten ogień, natomiast wraz z jego wierzchowcem zdaje się uciekać także to, kim był dotychczas.

ŚWIĘTY PAWEŁ W SZTUCE WSPÓŁCZESNEJ

Osoba i życie św. Pawła fascynowały malarzy i rzeźbiarzy od pierwszych wieków chrześcijaństwa, i tak jest po dziś dzień. Również sztuka współczesna, często daleka od tematów sakralnych, znalazła w niezwykłym przypadku „apostola narodów” aspekty sugestywne dla naszej epoki, czego dowodzą świadectwa zebrane na ważnej wystawie, jaką w roku 1984 roku zorganizowało Towarzystwo Świętego Pawła z okazji setnej rocznicy narodzin założyciela, ks. Giacomo Alberione. Wystawa nawiązywała do analogicznej ekspozycji z roku 1977, udostępnionej w Watykanie na okoliczność osiemdziesiątych urodzin Pawła VI. Obok wielkich nazwisk współczesnego malarstwa, od Giorgio De Chirico do Renato Guttuso, od Ennio Morlottiego do Aligi Sassu, znajdujemy tam również młodych artystów, którzy chcieli się zmierzyć z pasjonującym życiorysem św. Pawła. Jego portret przekazany przez starożytną tradycję ikonograficzną – podłużna twarz, łysina, długa broda

i ciemna, typowo semicka karnacja skóry – wciąż znajduje naśladowców wśród dzisiejszych malarzy. Najczęściej przedstawianym epizodem biograficznym jest nawrócenie, które prześladowcę chrześcijan przemieniło w wielkiego apostoła i misjonarza. Jest ono ukazywane w klasycznej formie upadku z konia (szczegół nieznany najstarszej ikonografii, lecz bardzo częsty w epoce współczesnej, od Michała Anioła po Caravaggia). Żywy dramatyzm oraz bogactwo treści tego epizodu sprzyjały artystycznym wizjom owej sceny, pozwalając odwoływać się do różnych środków dynamizmu kompozycyjnego i stosować efekty świetlne. Także działalność apostolska św. Pawła w całym regionie śródziemnomorskim, jego relacje z Piotrem, ich wspólne uwięzienie w stolicy imperium były inspiracją dla bardzo interesujących obrazów. Artyści wykorzystują różnorakie techniki oraz style, od figuratywnego po abstrakcyjny. W oparciu o te właśnie kryteria dokonaliśmy wyboru najbardziej znaczących eksponatów z wystawy, reprodukując je na tych stronicach.

Alessandro Rovetta

odrzuca kogo chce i ze szczególnym miłosierdziem odnosi się do kogo chce. Jasno ukazuje to również biblijny przypadek faraona: Bóg wybiera go na władcę i przyjmuje jego brak uległości („zatwardziałość”), aby – wbrew jemu samemu – okazać swe szczególne miłosierdzie narodowi, który sobie wybrał.

Ktoś mógłby zaoponować: „W takim razie możemy powiedzieć Bogu, że Jego kategoryczne działanie pozbawia nas wszystkich odpowiedzialności, a zatem, logicznie rzecz biorąc, On nie może nas o nic oskarżyć”. Ależ nie! Nie wolno nam wyciągać takich wniosków. Powinniśmy natomiast zastanowić się nad podstawową zasadą: Bóg jest Panem wszystkiego i wszystkich. On działa, jak chce. Nasza odpowiedzialność mieści się w ramach tego kryterium, nie jest względem niego zewnętrzna. W stosunku do nas Bóg jest jak garncarz wobec gliny: on wykonuje z niej naczynia, jakie chce i również służące do bardzo różnorodnych celów, a żadne z nich nie ma prawa go pouczać. Nie inaczej jest z Bogiem: On sprawia, że w życiu niektórych ukazuje się Jego gniew, a w innych miłosierdzie. Wiemy o tym już z Biblii. Prorok Ozeasz pi-



sze: Bóg zapowiada, że chce uczynić swoim ludem tych, którzy wcześniej wcale nim nie byli... A u Izajasa czytamy: Bóg gwarantuje, że z narodu wybranego zachowa się tylko wierna „reszta”... Tak więc ten, kto szuka zbawienia na własnych ścieżkach, może ponieść klęskę; natomiast odniesie sukces tylko ten, kto z wiarą przyjmuje – zbawienie, jakie mu jest ofiarowane.

Chciałbym widzieć wszystkich moich braci Żydów kroczących właściwą drogą, lecz wiemy, że niestety nie zawsze szukają oni woli Bożej. Wołą polegać na własnych środkach (również religijnych) i często nie mają prawdziwej wiary w Pana. Wierzą, że mogą się zbawić sami, że bardzo różnią się od pogan, posiadając święte Prawo... Ale to nie wystarczy! Przed Bogiem wszyscy są równi. Liczy się tylko jedno: czy ktoś ma wiarę, czy też nie.

Ktoś mógłby zarzucić: „Żydzi nie mają wiary w Ewangelię, którą Bóg przyniósł za pośrednictwem Jezusa, ale czy jesteśmy pewni, że mogli ją usłyszeć? A czy mamy przekonanie, że ją dobrze zrozumieli? Czy nie ma na ich obronę okoliczności łagodzących?” Odpowiadam: Już Biblia mówi, że słowo Boże

U góry: Podróż Piotra i Pawła do Tyru (rzeźba w brązie, Egidio Giaroli, 1912, zbiory prywatne).

U dołu: Nawrócenie św. Pawła (olej na płótnie, Giorgio De Chirico, 1888-1978, Watykan, Zbiory Sztuki Współczesnej). Siła oddziaływania tego dzieła koncentruje się wokół punktu, w którym promieniujące z góry światło dosięga Pawła i prowadzi go do zasadniczej życiowej przemiany.



Paweł na ateńskiej agorze (olej, Luigi Timoncini, 1929, zbiory prywatne. Autor przedstawił na twarzy Pawła zgorzenie na widok bożków, od których w mieście aż się roiło (por. Dz 17,16), jak również frustrację wobec niemożliwego porozumienia się z Ateńczykami, którzy odchodzą zamknięci w sobie i pogrążeni we własnych myślach.



rozeszło się aż po krańce świata. Dotarło do wszystkich, a jednak niektórzy okazali się mu nieposłuszni lub wręcz zbuntowali się przeciw niemu.

Ktoś może mi powiedzieć: „A zatem wypadłoby wyciągnąć stąd wniosek, że Bóg pozostawił lub odrzucił ten naród, który wcześniej sobie wybrał?” Odpowiadam: Nie! Ja sam stanowią żywy tego dowód. Jestem prawdziwym Żydem, a jednak Pan się mnie nie wyrzekł i nie odrzucił (wręcz przeciwnie!). W Biblii już historia z prorokiem Eliaszem zawiera bardzo ważną uwagę: kiedy się wydaje, że nikt z narodu wybranego nie pozostał wierny, Bóg

zapewnia, że istnieje jeszcze jakiś ostatek ludzi wiernych... Tak jest i dzisiaj. Pozostaje tylko „reszta”, a jest ona sobą dzięki łasce Bożej. Wydaje się, że Żydom jako całości nie powiodło się osiągnięcie zbawienia (ponieważ Jezus nie jest dla nich Zbawicielem i Panem). Tylko niektórzy z nich, wybrani, znaleźli właściwą drogę. Pozostali zaś wykazali się „zawziętością”, to znaczy ugrzęźli we własnym uporze.

Ktoś może zapytać: „Czy ten kryzys jest definitywny?” Odpowiadam: Nie! Kryzys u Żydów posłużył do otwarcia bram komu innemu (poganom) i taki też skutek powinien doprowadzić pierwszych, tych wybranych do zardro-

ści. Ponadto jest pewne, że któregoś dnia powrócą oni na właściwą drogę. Wówczas ich obecność przyniesie wspaniały rezultat (będzie to jak podniesienie się z grobu...). Ponieważ bowiem zacytn jest święty, to i całe ciasto może się takie stać. A ponieważ święty jest starożytny korzeń, to jego gałęzie mogą znów być świętymi.

Lud Boży jest jak dobre drzewo oliwne. Niektóre jego gałązki zostały odcięte, aby umożliwić wszczęcie innych, o wiele mniej szlachetnych gałązek. W ten sposób również one otrzymały z drzewa dobre soki. Ale te wszczęzione powinny mieć się na baczności: niech nie ulegną pokusie pychy ani też niech nigdy nie uważają się za ważniejsze niż samo drzewo! Niech natomiast zawsze pamiętają o tym, że ich podpora jest dawny korzeń! Skoro Bóg postanowił usunąć z drzewa niektóre pierwotne gałęzie, aby dać szansę innym, to tym bardziej może usunąć również te drugie, o ile nie spełnią Jego oczekiwań. Surowość lub dobroć Boga wynikają z braku lub obecności wiary. Dla wszystkich ona jest jedynym i tym samym obowiązkiem. Dlatego Żydzi mogą wrócić na swoje pierwotne miejsce, natomiast inni mogą utracić uzyskaną teraz pozycję. Pamiętajmy, że historia jest procesem wciąż otwartym.

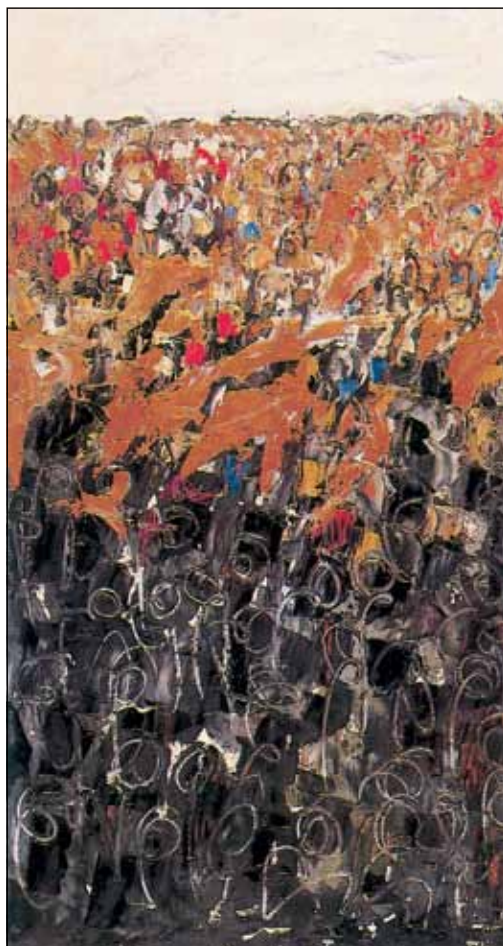
Bolesna „zatwardziałość” Żydów jest częścią tajemniczego Bożego planu względem świata. Kiedy już wszystkie ludy dojdą do wiary, wówczas i Żydzi do niej powrócą. I to powrócą naprawdę, ponieważ na zawsze są ludem wybranym przez Boga (choćby nawet chcieli, nigdy nie mogą tego faktu zmienić). We wszystkich czasach chrześcijanie powinni pamiętać, że ich miejsce jest miejscem uprzywilejowanym. Nieposłuszeństwo Żydów jest tylko czasowe i służy rozciągnięciu Bożego miłosierdzia na cały świat... Zatem taki powinien być pierwszy i podstawowy motyw naszego szacunku dla Żydów: poszanowanie Bożych postanowień.

Myśli te każą mi dostrzec i podziwiać, jak zdumiewająca jest mądrość Tego, który jest Panem nas wszystkich. Chcąc bezgranicznie rozciągnąć swoje miłosierdzie, może się On nawet posługiwać niewiernością niektórych! Jemu chwała na wieki!

Carlo Buzzetti

Obywatel a państwo

Fragment Rz 13,1-7 ma na celu określenie stosunków między obywatelami a państwem, ograniczając się jednak do przedstawienia stanowiska tych pierwszych wobec tego



*Obok, u góry:
Przepowiadanie
Ewangelii od
czasów Pawła po
dzień dzisiejszy.
(Letizia Fornasieri,
1955).*

*Misjonarskie
zaangażowanie
Pawła przyniosło
owoce, których
skutki trwają do
dziś. Ewangelia
głoszona jest
w dalszym ciągu,
przemieniając
każdego, kto ją
przyjmuje. U dołu:
„Szawle, Szawle”.
(Alfred Manesser,
1911, Watykan,
Zbiory Sztuki
Współczesnej). Ten
francuski malarz
przywołuje słowa,
jakie usłyszał
Paweł na drodze
do Damasku:
„Szawle, Szawle,
dlaczego Mnie
prześladujesz?”
(Dz 9,4). Oko tego,
który miał się stać
apostolem
narodów, zostaje
oświecone przez
wybuch światła
i koloru, lecz staje
się także okiem
tego, kto ogląda
obraz. Jesteśmy
więc zaproszeni,
aby dać się
ogarnąć
Chrystusowemu
światłu.*

„Kerygma”.
(Vincenzo Cerino,
1931, zbiory
prywatne). Artysta
chciał w tym
obrazie streścić
Pawłowe przesłanie:
Chrystus umarł
i zmartwychwstał.
On jest sercem
kerygmatu, czyli
chrześcijańskiego
przepowiadania.
Tylko w Nim każdy
człowiek może się
zbawić. Również
nam Paweł
proponuje na nowo
to przesłanie.
Przedstawia je przez
naukę zawartą
w swoich listach
oraz przez
świadcstwo
męczeństwa, czego
symbolem jest tutaj
miecz.

Na str. 51: „Cela” –
więzienie św. Pawła,
(Giancarlo Ossola,
1935, zbiory
prywatne). Paweł
kilkakrotnie był
więziony w latach
swej posługi
apostolskiej. Artysta
stara się powiedzieć,
że pomimo
izolujących go krat,
apostoł nigdy nie był
sam, lecz zawsze
ogarniał go blask
Bożej obecności.
Dzieje Apostolskie
przypominają jeden
z epizodów: gdy
Paweł był więźniem
w Jerozolimie, nocą
„ukazał mu się Pan.
«Odwagi! –
powiedział – trzeba
bowiem, żebyś
i w Rzymie świadczył
o Mnie, tak jak
dawałeś o Mnie
świadcstwo
w Jerozolimie»”
(23,11).

drugiego. Wersety te natomiast nie mówią nic na temat odpowiedzialności moralnej osób stojących na czele państwa oraz pełniących funkcje kierownicze w jego strukturach politycznych i administracyjnych. Św. Paweł pomija obowiązki władzy, aby skoncentrować się tylko na powinnościach lojalnego obywatela. Stąd nie możemy tu widzieć *summy* nauki chrześcijańskiej co do stosunków między obywatelem a państwem.

Apostoł chce bowiem osiągnąć cel praktyczny, tzn. zachęcić wiernych Rzymian do spełniania obowiązków obywatelskich, które ujął przede wszystkim w ogólną zasadę racjonalnego podporządkowania się. Została ona sformułowana w tym urywku jako *leitmotiv*: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi” (werset 1); „Należy więc jej się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie” (werset 5).



Podporządkowanie to znajduje konkretny wyraz w specyficznym obowiązku dobrego obywatela, jakim jest płacenie podatków: „Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć” (werset 7).

Kierując się jednak swoim instynktem wytrawnego myśliciela, który każe mu umotywić swoje wskazówki dla adresatów listu, św. Paweł podaje powód tego obowiązkowego podporządkowania się władzom państwowym i administracyjnym: „Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga” (werset 1). Dla nas, żyjących w kulturze demokratycznej i laickiej, gdzie władza należąca rdzennie do ludu jest też – przy użyciu rozmaitych procedur nadania – udzielana określonym osobom, które rządzą i administrują w jego imieniu, dziwnie brzmi wyrażony tutaj sakralny pogląd na władzę, a mianowicie, że tylko Bóg jest źródłem władzy państwowej i Tym, który uwierzytelnia ustanowione rządy. Tak naprawdę chodzi o starożytne idee, wynikające z przekonania, że świat nie tylko w swoim istnieniu, ale i w strukturach społecznych oraz politycznych bierze swój początek z Boga. Św. Paweł przejął je z tradycji żydowskiej. Wystarczy przeczytać Księgę Daniela: „On to usuwa królów i ustanawia królów” (2,21), stwierdzenie Syracha: „Dla każdego narodu ustanowił rządcę” (17,17) i myśl z Księgi Mądrości: „Słuchajcie więc, królowie, i zrozumieście! Od Pana otrzymaliście władzę, od Najwyższego panowanie” (6,1.3).

Wynika stąd, że stosunek do rządzących staje się symetryczny względem relacji do Boga: „Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągną na siebie wyrok potępienia” (werset 2). Obowiązek obywatelski i religijny idą ze sobą w parze.

Od problemów związanych z teokratycznym źródłem władzy apostoł przechodzi następnie do jej zadań. Ustanowiona przez Boga, ma obowiązek promować dobro i zapobiegać złu. Tutaj właśnie apostoł wprowadza kategorię służby, z reguły stosowaną przez niego także do własnej działalności apostolskiej, jak to widać zwłaszcza w Drugim Liście do Koryntian. Służba państwowa i administracyjna mają z nią wiele wspólnego, o ile odbiera się je w relacji do Boga, który je ludziom powierzył. Różnią się natomiast, gdy chodzi o zamierzone cele: głoszenie Ewangelii w przypadku posługi apostolskiej św. Pawła oraz specyficzny cel egzystencji zbiorowiska ludzkiego w odniesieniu do jego przywódców. Apostoł mówi:

„Jest ona (władza) bowiem dla ciebie narzędziem Boga, prowadzącym ku dobremu. Jeżeli jednak czynisz źle, lękaj się, bo nie na próżno nosi miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzenia sprawiedliwej kary temu, który czyni źle” (werset 4). Nie należy sądzić, że chodzi tu o zło i dobro ściśle moralne. Św. Paweł ma na uwadze dobro społeczności rządzonej, to znaczy jej porządek oraz wierność obywateli względem ustanowionych przepisów. Zło natomiast rozumie jako niesubordynację i bunt. Jednym słowem, jesteśmy na polu ducha obywatelskiego, a nie etyki.

Krótko mówiąc, z tego tekstu wyłania się obraz dobrego obywatela jako dobrego poddanego. Zgoda, ale dzisiaj myśl ludzka osiągnęła znacznie bardziej ambitne cele w określaniu obowiązków cywilnych. Obywatel ponosi czynną odpowiedzialność za dobre funkcjonowanie Rzeczypospolitej. Żąda się od niego nie tylko podporządkowania i ograniczenia własnego wkładu do płacenia podatków, ale ma się on stawać siłą konstruktywną humanitarnego i demokratycznego rozwoju społeczności, w jakiej żyje. Horyzonty Listu do Rzymian wydają się ograniczone, właściwe ówczesnej kulturze politycznej i teokratycznej. Jest to niewątpliwym znak kulturowej inkarnacji Objawienia, które na równi z Chrystusem jest słowem Bożym wcielonym w konkretną kulturę ludzką, a mianowicie w kulturę żydowską tamtych czasów, przyjętą przez pierwotne chrześcijaństwo, choć Apokalipsa będzie mieć w tej kwestii zapatrywanie odmienne. W ogniu prześladowań wywołanych przez Domicjana autor tej księgi patrzy na państwo rzymskie innymi oczyma. Rzym określony jest – przy



użyciu bardzo obrazowego języka biblijnego – jako Babilon, Nierządnicą, która swoim bałwochwalstwem odurzyła całe narody (14,8; 17,5; 18,20-21).

Zachowuje jednak w pełni swoją aktualność wezwanie do bycia dobrym obywatelem. Wymóg ten nakłada się także na wierzących w Chrystusa, ponieważ są oni obywatelami tego świata. Co to jednak znaczy w sensie bardziej konkretnym, uzależnione jest od nieprzerwanej interpretacji samych czytelników tego fragmentu, którzy należą do zmieniających się z biegiem czasu kultur politycznych.

Giuseppe Barbaglio

REKLAMA

REKLAMA

X OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ BIBLIJNY

15.04–21.04.2018

pod patronatem

Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II



„Weźmijcie Ducha Świętego!”

(J 20,22)